Nr 269b. Dnia 29 września. Wtorek. Dnia 17 (29) września 1885 r.

Prenumerata. Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odniesienie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Od administracji.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk powieści p. t. „Ciche tragedje" p. Józefa Rogosza, której utwory belletrystyczne ostatniemi czasy zyskały sobie powszechne uznanie czytelników. Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie numera zawierające początek powieści p. Rogosza.

Przegląd polityczny.

Wynikiem dotychczasowych rokowań pomiędzy mocarstwami w sprawie rumelijskiego zamachu stanu jest postanowione zebranie się w Konstantynopolu konferencji ambasadorów. Zapewne gabinety nadadzą jej formę wznowienia tylko owej konferencji, która w epoce powstania Arabiego baszy w r. 1882-im w Konstantynopolu się zebrała i odroczoną, lecz dotąd formalnie zamkniętą nie została.

Będzie ona, jak zgodnie zapewniają nasze informacje, nosiła charakter przygotowawczy. Ambasadorowie stambulscy wystąpią tu w roli fachowych rzeczoznawców, a to celem dostarczenia faktycznego materjału wielkiej konferencji mocarstw, która zbierze się następnie celem ogólnej rewizji traktatu berlińskiego. Pierwsza z tych konferencyj odbędzie się w Konstantynopolu, druga zapewne w Berlinie. W tej drugiej zasiądą kierujący losami polityki zewnętrznej mocarstw ministrowie z ks. Bismarkiem na czele. Jowisz warcyński podobno jest zirytowany; marszczy brew, ale dotąd nic nie mówi. Organa jego, a zwłaszcza *Norddeutsche allgemeine Z'tg*, od czasu do czasu kilkoma zaledwie słowami zdradzają niezadowolenie kanclerza; z tych urywanych półsłówek wnosićby należało, że ks. Bismark uważa się za oszukanego i wcale nie czuje się skłonnym do uznania faktu, stworzonego przez ks. Aleksandra. Dotąd w Berlinie nie napomknięto jeszcze ani razu o potrzebie pogodzenia się z rzeczywistością, celem zapobieżenia gorszym i groźniejszym ewentualnościom. Czasem tylko zgrzytnie tam ironiczny docinek, jak ten np.: „jeżeli rumeljoci wolą podlegać lennikowi W. Porty, aniżeli być prowincją samodzielną ottomańskiego państwa, to rzecz ich gustu!"

Ruch w świecie dyplomatycznym ogromny. P. Giers udaje się do Friedrichsruhe i Kopenhagi, lord Salisbury powrócił z Dieppe do Londynu, ks. Bismark przedłuża swój pobyt w Berlinie, zawezwawszy ambasadorów do raportu, poseł austrjacki w Belgradzie, hr. Khevenhüller, pośpiesza do Wiednia na wezwanie hr. Kalnoky'ego, rumuński prezes ministrów, p. Jan Bratiano, przybywa również do stolicy austrjackiej i przyjmowany jest nawet przez cesarza na prywatnem, poufnem posłuchaniu. Dyplomaci pracują przeto gorliwie—chodzi tylko o to, aby nie powtórzył się fakt zapisany w historji rzymskiej treściwie w słowach: *Roma deliberante, Saguntum periit.*

Są wszelkie poszlaki, że od dwóch dni mocarstwa szczególniej zainteresowały się postawą Serbji, która przystąpiła już do mobilizacji drugiego powołania i tak się marsowo bierze pod boki, jak gdyby jutro zamierzała wkroczyć do Starej Serbji. Jeżeli zważymy, że prowincja ta zamieszkałą jest przeważnie przez arnautów albańskich, nienawidzących serbów, to pojmiemy, jaki bigos hultajski urodziłby się z tej awantury. Biorący się z turkami za bary w Albanji arnauci, wystąpiliby chyba w Starej Serbji, jako sprzymierzeńcy W. Porty przeciw najezdniczym drużynom króla Milana. Mobilizacja floty i armji greckiej nie należy również do czynników położenia, budzących różowe widoki na przyszłość.

Dnia 4-go października odbędą się we Francji powszechne wybory do izby. Naród gallijski wre i burzy się; najsilniejsza zawierucha dmie naturalnie w samym Paryżu, gdzie do walki stanęły trzy komitety wyborcze. Na czele komitetu oportunistyczno-radykalnego stoi senator Tolain, na czele dwóch do ostatniej chwili zjednoczonym krokiem zdążających komitetów nieprzejednanie-radykalnych—Clémenceau i Maujan; ten ostatni jest manekinem Rocheforta. Wszystkie te trzy komitety obradowały w środę i czwartek nad ułożeniem wspólnej listy kandydatów. Zgodzono się tylko na 18-tu czy 19-tu, podczas gdy departament Sekwany wybiera 38-iu posłów. Unja przeto nie powiodła się. Komitet Tolaina wycofał się z pojednawczej akcji a komitety Clémenceau i Maujan postanowiły porozumieć się co do jednej wspólnej listy radykalnej. Czy tylko i ten kompromis się nie rozbije?

Br. Z.

Dzień wybuchu w Rumelji.

Filipopol 20-go września.

Od kilku dni już czuliśmy dreszcze rewolucyjne. Wskutek zachęty, danej przez radykalnych zarówno, jak liberalnych deputowanych, lud wzbraniał się płacić daniny. Rząd, przeczuwając wybuch, dał wiele dymisyj; złożeni z urzędu pomnożyli skwapliwie otwarte kadry rokoszan.

Zamiar wydalenia za granicę Rumelji głównych przewódców ruchu rozgoryczył tem bardziej ich szeregi i przyśpieszył godzinę wybuchu.

Już w czwartek (dnia 17-go b. m.) rozbiegła się wieść po bazarach miasta, że wysłany do Golemo Konare dla przywrócenia zwichniętego porządku prefekt Filipopolu, Dimitrow, został ujęty przez powstańców.

Rozstrzygnęło kwestję wywiezienie z kraju pewnego, świeżo usuniętego z milicji tutejszej majora. Los ten czekał kilku innych. Gospodarstwo wicegubernatora p. Naczowa w nieobecności Gawriła-baszy, który bawił nad Bosforem, stało się niezności dla ludu, marzącego już o niebieskich migdałach rokoszu.

I tak się stało, że w pięć dni po powrocie Gawriła z Konstantynopola wybuchnąć mogła i powieść się rewolucja, która dla niewtajemniczonych w sprawę była prawdziwą zagadką.

Ogniskiem knowań była leżąca o 2½ mili od Filipopola wieś Golemo Konare, kędy zgromadziły się chłopi z otaczających wiosek, czekając na hasło.

Po uwięzieniu wysłanego tamże Dimitrowa powstańcy poświęcili trzy swoje sztandary i wyruszyli nocą z czwartku na piątek (z dnia 17-go na 18-ty) w liczbie około tysiąca ludzi do Filipopola.

Na czele powstańców jechało konno szesnastoletnie dziewczę, Niedieła Stojanow, w sukience pensjonarki. Jest to siostra redaktora dziennika radykalnego *Borba*.

O północy sprzysiężeni majorowie Filow, Nikołajew i Rajczo udali się do swoich koszar i kazali trzymać się żołnierstwu w pogotowiu.

Kapitan Sokołow nakłonił żandarmów do przejścia na stronę rokoszan.

W ten sposób cała milicja i żandarmerja w chwili wybuchu należała duchem do rewolucji. O godzinie

CICHE TRAGEDJE.

POWIEŚĆ.

Józefa Rogosza.

I.

Pokój, w którym pan Grzegorz Brzytwicki najchętniej przesiadywał, był widny i dość przestronny. Jedno okno wychodziło na ulicę, drugie na podwórze.

Ulica, jak zwykle uliczki na dalekich przedmieściach, była wprawdzie szeroka, lecz źle zabudowana i wiecznie zaśmiecona; na podwórzu stała studnia, z wiadrem na długim łańcuchu, nakryta daszkiem gontowym, obok niej widać było parkan ze starości szczerbaty i na jeden bok mocno skrzywiony; za nim wznosiła się kamienica dwupiętrowa, świeżo odnowiona, okazała, której obecność w tem miejscu była ciągłem urągowiskiem dla parterowego domku pana Brzytwickiego. Domek mógł w rzeczy samej wstydzić się wspaniałej sąsiadki, bo chociaż był murowany, wyglądał bardzo mizernie. Mury były z wszystkich stron zawilgocone po wierzch okien; tynk w wielu miejscach poodpadał i odkrył gnijące cegły; dach starośwecki, ostro i wysoko ku niebu sterczący, był od południa w kilku miejscach dziurawy, a od północy zielonkowaty, tak go z tej strony mech przysiadł.

Patrząc na to domostwo, sąsiedzi ze zdziwienia głowami kręcili. Każdy wiedział, że pan Brzytwicki miał gotówkę, czemu więc swego domu dotąd nie odnowił? Czy pieniędzy żałuje, lub czy może chce kupić kamienicę w śródmieściu i tam się przenieść? Pierwsze było możliwe, gdyż pan Brzytwicki miał reputację kutwy; drugie prawdopodobne, ponieważ nie raz i nie dwa skarżył się przed znajomymi na panią Eufrozynę, właścicielkę dwupiętrowej kamienicy, której sąsiedztwo, jak się wyrażał, stało mu już kością w gardle. Nieraz też słyszano, jak wołał:

— Albo tę babę sprocesuję i z torbami puszczę, albo...

Nigdy nie dokończył, prawdopodobnie z obawy, żeby zawiele nie powiedział, lecz zawsze w tem miejscu ucinał i zaperzony do domu odchodził. Każdy łatwo się domyślał, co owe „albo" mogło znaczyć. Oto w razie, jeśli pani Eufrozyny nie potrafi sprocesować, sam ustąpi.

Wszelako do tego nie mógł przyznać się, on, pan Grzegorz Brzytwicki, który samo sobie z dumą utrzymywał, że między prawnikami stolicy jest pierwszym „łepakiem". Czy rzeczywiście był pierwszym, o tem nie możemy jeszcze wyrokować, gdyż dotąd nie widzieliśmy go w działaniu, jednakowoż wszystko co go otacza, wskazuje, że musi prawo bardzo lubić.

Właśnie widzieliśmy go w jego kancelarji, za stołem dużym, jodłowym, na czarno lakierowanym. Na środku stołu, w drewnianej miseczce, do połowy piaskiem wypełnionej, stoi olbrzymi kałamarz szklanny, cały atramentem obryzgany. W nim tkwią dwa gęsie pióra, a po obu jego bokach leżą stosy książek i papierów. Rozmaite kodeksy, ustawy, roporządzenia, pozwy, nakazy płatnicze, prośby i skargi, pokrywają całą powierzchnię stołu i tylko przed samym panem Brzytwickim jest trochę wolnego miejsca. Tam leży kilka arkuszy siwego papieru, na nich ołówek i okulary. Gdy do stołu usiadł, wziął najpierw okulary, z kieszeni wyjął chustkę sporą, kraciastą, chuchnął na szkło raz i drugi, poczem okulary zaczął wycierać. Skończywszy, podniósł je do okna, a gdy się przekonał, że były czyste, włożył je na nos i pomrukując zaczął papiery przeglądać.

Pan Brzytwicki, chociaż blisko od ćwierć wieku mówią o nim w stolicy, nie jest jeszcze starcem; dopiero w tym roku na św. Grzegorza skończył pięćdziesiątkę. Budowa jego ciała jest silna, prawie atletyczna, twarz ma dużą, okrągłą, pełną, nos na niej niewielki, oczy malutkie, świdrowate, głowę łysą. Czarny jego wąs jest proporcjonalny, nawet piękny, brody nie nosi, ale że szybko zarasta, więc mimo iż goli się często, wciąż wygląda, jakby nie był umyty. W ogóle jego powierzchowność robi wrażenie prostackie.

— Czy tatko będzie już pił kawę?—dał się za jego plecami słyszeć głos niewieści.

Tak był papierami zajęty, które teraz odczytywał, że nic nie słyszał. Drzwi od drugiego pokoju bardziej się rozchyliły i na progu stanęła osoba może dwudziestoletnia, blada, niełdna, jakby chorowita, ale sympatyczna.

— Czy przynieść tatkowi kawę?—głośniej zapytała.

— Kawę?... Przynieś... przynieś—odrzekł i dalej czytał.

Córka nie wróciła jeszcze z kuchni, gdy na podwórzu wszczął się hałas. Pan Brzytwicki podniósł głowę, przechylił ją na lewy bok, zmarszczył czoło i nadsłuchiwał. Z początku rozróżniał dwa głosy męskie: cienki, bliższy, będący własnością jego Jaśka, i gruby, bardziej oddalony, z którego na całem przedmieściu słynął kulawy Marcin, stróż w kamienicy

wpół do piątej zrana chłopi z Golemo Konare wkroczyli w dziedziniec konaku. Wtedy całe wojsko z głośnym okrzykiem: hurra! pośpieszyło im na pomoc.

Wpierw już żołnierze obsadzili wszystkie dzwonnice kościołów miejskich, aby o wskazanej godzinie uderzyć w dzwon alarmu.

Posterunek konnych żandarmów owładnął z łatwością dworcem kolei żelaznej, oddział piechoty obsadził telegraf.

Gdy powstańcy wkroczyli do konaku, dano kilka strzałów sygnałowych i w tejże chwili ozwały się ze wszystkich stron miasta dzwony.

Wzmocnione od kilku dni straże w wiodących do komnat wewnętrznych konaku krużgankach zostały szybko przez oficerów zmienione, a uzbrojona w szablę, rewolwer i karabin amazonka wtargnęła pierwsza do głębi gmachu, a następnie do sypialni gubernatora, oświadczając mu imieniem narodu i prowizorycznego rządu, że jest uwięziony.

Jest to historyczny obyczaj u bułgarów, że złożenia z tronu panującego władcy dokonywa kobieta.

Tymczasem major Filow przemówił do wojska, proklamując w treściwych słowach połączenie z Bułgarją, uwalniając żołnierzy od przysięgi danej sułtanowi, a wzywając natomiast do złożenia takowej ks. Aleksandrowi I-mu.

— „Precz z Wschodnią Rumelją, niech żyje zjednoczona Bułgarja, niech żyje książę Aleksander I-szy!" — takim okrzykiem zakończył major Filow. Grzmiące „hura!" i „przysięgamy!" było echem tej przemowy.

Zgromadzona tymczasem kapela wojskowa zagrała hymn narodowy bułgarski.

Równocześnie poczęto rozrzucać pomiędzy gromadzące się tłumy proklamację, podpisaną przez komitet.

Wkrótce zajechał galowy powóz jeneralnego gubernatora. Naraz zapanowała ogólna cisza, tylko radosny jęk dzwonów ją przerywał.

W przedsionku konaku pojawił się Gawrił basza Krestowicz, prowadzony przez amazonkę. Powszechny syk przeszył powietrze.

Gawrił basza ubrany był w szary paletot, oblicze miał pąsowe. Zdawało się, jakoby nie rozumiał istoty położenia. Spojrzał na stojący z boku szpaler wojska, promyk nadziei błysnął mu w oczach.

— Co to wszystko znaczy? — zapytał majora Nikołajewa.

— Życie wasze jest bezpieczne, uchylcie się przed wolą narodu!—brzmiała odpowiedź.

Teraz wsadzono Gawriła Krestowicza do powozu, a młoda amazonka usiadła przy nim z dobytą szablą.

Zwolna toczył się powóz, otoczony przez włościan, ulicami miasta. Wśród ustawicznego dźwięku dzwonów, wśród okrzyków: „precz ze wschodnią Rumelją!" „precz z baszą!" „niech żyje zjednoczona Bułgarja!" przejeżdżał pojmany gubernator po przed okna wszystkich konsulatów europejskich, aż przebył most na Marycy i wyjechał za miasto.

Tu dopiero jeźdźcy „opołczenia" opasali szpalerem powóz, który popędził szybko przez Golemo Konare do granic Rumelji.

Zaledwie pochód ten opuścił plac przed konakiem, gdy muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy: „Szumi Maryca!" Wojsko powróciło do koszar, a tylko silne pikiety krążyć poczęły po mieście.

O godzinie szóstej zrana przewódcy rewolucji zgromadzili się w ratuszu i wybrali komitet prowizoryczny, złożony z dra Stransky'ego jako przewodniczącego, dra Czomakowa (wiceprezydenta), trzech wymienionych powyżej majorów, dalej majora Motkurowa, Joachima Gruewa, Kalczowa, Stojanowa, Jurukowa, Dańczowa, Samakowca, Pejewa i Benewa.

Major Nikołajew zamianowany został komendantem wojsk, major Rajczo komendantem miasta, a kapitan Sokołow naczelnikiem żandarmów.

Stransky udał się osobiście na telegraf, aby o zaszłych wypadkach zawiadomić rząd bułgarski i księcia Aleksandra.

Do godziny trzeciej z południa trwała wymiana depesz; dopiero o tej godzinie nadszedł telegram od księcia, w którym tenże „pozdrawia swoich wiernych poddanych" i donosi, że z Warny udaje się do Tyrnowy, zkąd wyda manifest.

Tymczasem przez cały dzień piątkowy nadciągały już do miasta drużyny chłopów z okolic, którzy poczęli biwakować dokoła Filipopola. Wieczorem było ich około 5,000. Wszyscy zaopatrzeni byli w sztandary bułgarskie z napisem: „Jedność daje siłę!", na kołpakach zaś mieli lwa z żółtej blachy.

Już o godzinie jedenastej zrana odjechał pociąg z saperami pod komendą kapitana Petrowa, celem zburzenia kolei i mostów pod Mustafą i Hermanli na granicy tureckiej. O godzinie dziewiątej wieczorem wysłano nad granicę pierwszy oddział wojska, złożony z tysiąca rezerwistów i żołnierzy milicji.

Komitet prowizoryczny powołał pod broń wszystkich bułgarów od 18-go do 42-go roku życia.

W mieście panuje nieopisany entuzjazm, a przytem wzorowy porządek.

Jedyny tylko wydarzył się wypadek. Ponieważ dyrektor poczty, Todorow, podejrzany o nadużycia pieniężne, wzbraniał się wydać kluczy od kasy, rząd kazał go uwięzić.

Gdy major Rajczo na placu Dżumaja zamierzał wykonać ten rozkaz, Todorów strzelił do niego trzy razy z rewolweru, Rajczo padł na ziemię krwią oblany.

Todorów uciekł wtedy do pobliskiej kawiarni, zkąd na ścigających go żołnierzy strzelił jeszcze kilkakrotnie, raniąc tychże.

Po półgodzinnej zaledwo gonitwie zdołano go zastrzelić; lud rozszarpał jego ciało w kawałki.

W Czirpanie, gdzie wybuch nastąpił o parę godzin pierwej, przyszło do starcia między ludem i wojskiem, przyczem cztery osoby zginęły.

Zresztą przelewu krwi nie było. *X.*

Z wystawy wileńskiej.

Wilno dnia 24-go września.

Trzecie i ostatnie nasze sprawozdanie z wileńskiej wystawy inwentarza rozpoczynamy od przeglądu działu pozakonkursowego: machin i narzędzi rolniczych, kwiatów itd.

Co się tyczy pierwszych, to w dość znacznej ilości zaprodukował je na naszej ekspozycji p. Rekosz, właściciel fabryki kowieńskiej „Minerwa".

Zresztą p. R. o wiele więcej zaprodukowałby swoich wyrobów, gdyby on sam (a nawet i komitet wystawy) wiedział wcześniej, iż cokolwiekbądź, prócz inwentarza, będzie na wystawę dopuszczone.

Dowiedziawszy się więc całkiem dla siebie niespodzianie o pomyślnym obrocie sprawy, zebrał co było pod ręką i naładowawszy cztery wagony, przywiózł do Wilna.

Pan R. przedstawił między innemi całą kolekcję pługów rozmaitego systemu, własnego, rzecz prosta, wyrobu.

Ogółem przywiózł on 22 pługów, z których niemal wszystkie rozkupili oraz poczynili obstalunki na inne przybywający na wystawę ziemianie.

Oprócz pługów, „Minerwa" przedstawiła następujące narzędzia i machiny gospodarcze: kilkanaście bron żelaznych, walce, trzy młocarnie, tyleż wialni i sieczkarni, magle własnego p. Rekosza pomysłu, młynek ręczny itd.

Z pozostałych wystawców w dziale pozakonkursowym wymieniamy: wilejską fabrykę gwoździ do podków, która takowe zaprodukowała w dość znacznej ilości; masę ogniotrwałą wynalazku niejakiego p. Goldberga; powleczone warstwą tej masy ściany drewnianych domów i dachy nie ulegają pożarowi.

Cytujemy nakoniec pp. W. Wellera i H. Koeppego, właścicieli zakładów ogrodniczych w Wilnie, którzy wystawili znaczną kolekcję roślin cieplarnianych, palm, dracenów, mirtów, oleandrów itd. oraz szkółkę drzewek owocowych.

Rośliny pp. W. i K. przyczyniły się niemało do upiększenia placu wystawowego, areny, estrady dla muzyki i trybuny dla „uprzywilejowanej" publiczności.

Podajemy jeszcze czytelnikom listę nagród rozdanych wystawcom w dniu dzisiejszym.

W dziale koni rozdane zostały następujące nagrody:

Medal złoty udzielony został p. Emiljanowi Bartkiewiczowi (z Konwaliszek pow. lidzkiego) za klacz wierzchową rasy arabskiej.

Oprócz medalu p. B. za tego samego konia otrzymał 150 rs. pieniężnej nagrody od głównego zarządu stadnin rządowych.

Wielki medal srebrny otrzymał p. Bron. Minejko (z Dubniak pow. wileńskiego) za dwuletnią klacz roboczą rasy miejscowej (nagroda ministerjum dóbr państwa).

Mały medal srebrny i 100 rs. nagrody (głównego zarządu stadnin) otrzymał p. Adolf Hausman (z pow. wileńskiego) za 4-letniego źrebca wierzchowego.

Mały medal srebrny i 50 rs. p. Mieczysław Jeleński (z Glindziszek pow. wileńskiego) za klacz wierzchową „Telimenę".

Tylko medale srebrne małe (ministerjum dóbr państwa) otrzymali: p. M. Jeleński za konia roboczego rasy miejscowej i ks. Michał Ogiński z Płungian za konia roboczego rasy żmujdzkiej.

Medal bronzowy i list pochwalny otrzymał (nagroda min. dóbr państwa) Stefan Niezabytowski (z pow.

---

pani Eufrozyny. Wkrótce przyłączyło się do nich kilka głosów niewieścich, nad któremi panował jeden dyszkantowy. Niedługo trwało, a pod okno kancelarji przyskoczył wyrostek kilkunastoletni i w ramę jego uderzając, jął wołać:

— Proszę pana! Proszę pana!

Ten, którego na pomoc wzywano, wyjrzał najpierw przez okno i dopiero gdy zobaczył, co się tam działo, rzucił się szybko we drzwi. Nim jednak sień minął, opamiętał się i zwolnił kroku. Na podwórzu widziano go już spokojnym a poważnym, jak na prawnika przystało.

— Niech pan zobaczą, co oni z nami wyprawiają! wołał chłopak, jedną rękę ku niemu wyciągając, drugą pokazując na studnię, obok której stała kobieta, kłócąca się w tej chwili z trzema osobami, znajdującemi się po drugiej stronie parkanu.

Marjanna miała swadę niezrównaną, odwagę męską, wytrwałość godną podziwienia, a organ tak donośny i krzykliwy, że jej nie mógł podołać sam Marcin, mimo że mu kucharka pani Eufrozyny na pomoc pośpieszyła. Dopiero gdy na galerji pojawiła się sama właścicielka dwupiętrowej kamienicy, osoba rosła, tłusta, czerwona, z głosem dyszkantowym o skali niezmiernie szerokiej, dopiero wtedy krzyk Marjanny to ginął czasem wśród wrzawy, to ostro i przeraźliwie w górę strzelał, jak ujadanie złośliwego jamnika, gdy go z trzech stron brytany obskoczą.

— Bodajście naszej krzywdy nie wydychali!— wołała Marjanna.

— Psie głosy nie idą w niebiosy!—odparł Marcin.

— Milcz ty, babo zębata!—krzyknęła pani Eufrozyna.

— Co się tu stało?—zapytał poważnie pan Brzytwicki, do swej kucharki podchodząc.

— Co... niech pan patrzy—odpowiedziała, pokazując na nieżywego kota, który u jej nóg leżał.

— Ja to wielmożnemu panu zaraz opowiem—zawołał Jasiek za jego plecami.—Przed kwadransem idę po wodę, żeby pan miał świeżą do kawy, wtem coś mnie „buch" w plecy. Jak Boga kocham, omałom się nie wywrócił. Patrzę, a to z przeproszeniem wielmożnego pana zdechły kot. Wziąłem go za ogon i przerzuciłem nazad przez parkan, a ztamtąd ten kuternoga zaczął wymyślać od łajdaków, gałganów, złodziejów! On do mnie, ja do niego, bo on i na wielmożnego pana wymyślał, przybiegła nasza Marjanna, potem tam baby się pokazały i zrobiła się historja.

— Jakie baby, ty skurczybyku?!—dał się słyszeć dyszkant pani Eufrozyny.—Czy to ja z tobą i z twoim panem świnie pasła, żebyś się o mnie tak wyrażał? Jak nie stulisz pyska, to cię każę rozciągnąć i dostaniesz dwadzieścia pięć odlewanych.

— Nie irytuj się bezpotrzebnie, moja mościa dobrodziejko—przemówił pan Brzytwicki słodziutko—bo twoje drogocenne zdrowie gotowe przez to ucierpieć, a nas to wcale nie przestraszy. Mój sługa uczynił co był powinien, a ponieważ zdechłego kota przerzuciliście drugi raz na moje podwórze, przeto Jaśku weź go i palnij nim w którą z tych tam paskudnych fizjognomji.

— Paskudnych fizjognomji?—zawołała pani Eufrozyna.—A bodajeś jeszcze dziś leżał na marach!

— Niedoczekanie twoje, moja mościa dobrodziejko! Pan Bóg da, że pierwej twoją duszę wszeteczną djabli porwą do piekła.

Mimo iż panią Eufrozynę z gniewu wielkiego kurcz chwycił za gardło, robiła nadludzkie wysilenia, żeby sąsiadowi nową obelgę w twarz rzucić, dotąd bowiem nie było wypadku, żeby komu odpowiedź została dłużną, lecz w tej samej chwili coś tak wielkiego nad nią przeleciało, że przestraszona musiała sobie oburącz oczy zasłonić i tylko jedno: ach! wyrwało się z jej piersi szerokiej. Zaraz potem dało się słyszeć tubalne przekleństwo Marcina: A bodajeś zdechł!

Przerwę w sąsiedzkiej dyspucie spowodował Jasiek, który usłuchawszy rozkazu swego pana, chwycił kota za tylne łapy i zrobiwszy nim nad głową dobrego młyńca, puścił go ku galerji, na której stała pani Eufrozyna. Pocisk minął ją szczęśliwie, ale padając, ugodził w głowę Marcina. Teraz zrobił się krzyk prawdziwie piekielny. Kot latał to na prawą, to na lewą stronę parkanu, ku wielkiej uciesze paupró przedmiejskich, którzy zamiast iść do szkoły, ściągali się na podwórze pana Brzytwickiego, by wzrok nacieszyć sceną niezwykłą. Nakoniec, gdy obie strony wysilone na jakiś czas umilkły, pani Eufrozyna przechyliła się do pół ciała przez żelazne poręcze galerji i twarz zaperzoną ku swemu sąsiadowi zwracając, na cały głos krzyknęła:

— Kryminalisto!... kajdaniarzu!

Pan Brzytwicki zatrząsł się, zbladł, ale nic nie odpowiedział.

Uśmiech gorzkiej ironji zjawił się na jego ustach, podniósł rękę, pogroził jej i szepcząc półgłosem: „nauczę ja ciebie gwizdać po kościele!"—odszedł do swego domu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

grodzieńskiego) za klacz wierzchową rasy arabskiej.

Medal bronzowy (głównego zarządu stadnin) i 100 rs. nagrody, p. Emiljan Butkiewicz za 5-letnią klacz siwą krwi arabskiej.

Takiż medal i 75 rs. p. Mikołaj Feldman (z Horodźków, pow. oszmiańskiego) za araba wierzchowego „Osmana“.

Takiż medal i 75 rs. bar. Kazimierz Krauze (z Suzan, gub. wileńskiej) za źrebca wierzchowego.

Takiż medal i 25 rs. p. Ad. Hausman za źrebca.

Tylko medal bronzowy przypadł w udziale p. Michałowi Steckiewiczowi za źrebca.

Nakoniec pp. Jan Sadowski i Bolesław Wańkowicz otrzymali za wystawionych źrebców wierzchowych listy pochwalne.

W dziale bydła:

Wielki medal srebrny dostał p. Michał Łęski (z Samuelowa, pow. mińskiego) za bydło w ogóle, rasy szwyców.

Mały medal otrzymał hr. Karol Czapski (ze Stańkowa, pow. miński) za 2-letnią jałowicę „Aldonę” rasy szwajcarskiej.

Takiż medal p. Wład. Wołowicz (z Rogotni, pow. słonimskiego) za 5-miesięczne cielę „Elwirę”, rasy holenderskiej.

Listy pochwalne dostali: hr. K. Czapski za 2-letniego byka rasy szwajcarskiej „Agrykol”; p. Adolf Jełowicki (z Franopolu, pow. dziśnieńskiego) za roczną jałowicę rasy brandenburskiej; pp. Bron Minejko i Gabrjela Skirmuntowa (ze święciańskiego) za bydło w ogóle; nakoniec p. Br. Minejko za parę wołów roboczych rasy miejscowej.

Premja pieniężne:

Premjum rs. 200 hr. Marji Przezdzieckiej, otrzymał za cztery krowy rasy brandenburskiej dr Ad. Jełowicki.

Pomniejsze premja przypadły w udziale za oddzielne okazy wystawione): p. Michałowi Łęskiemu cztery premja (od 10—80 rs. każde), p. Ad. Jełowickiemu pięć (10—80 rs.) i p. Mikołajowi Feldmanowi dwa premja (15—25 rs.).

W dziale owiec nagrody dostali: ks. Bohdan Ogiński rs. 25 za dwa tryki rasy negretti i rs. 20 za tyleż owiec tejże rasy.

Po rs. 10 otrzymali: p. Ksawery Kotwicz (z wileńskiego) za owce rasy angielskiej i p. Wład. Wołowicz za owce rasy negretti.

Za trzodę chlewną: dr Ad. Jełowicki za cztery okazy świń rasy jorkshirskiej dwa listy pochwalne i 35 rs. nagrody pieniężnej.

Ks. B. Ogiński za świnię z prosiętami rs. 25.

Nakoniec p. Wołowicz rs. 45 za cztery okazy.

W dziale psów otrzymał list pochwalny hr. K. Czapski za psy rasy estlandzkiej.

Za ptactwo nagrody dostali: hr. Jan Tyszkiewicz za bażanty, oraz pp. Brok i Feller za gołębie rozmaitych ras.

Wszystkie nagrody pieniężne i listy pochwalne w działach: bydła, owiec itd. udzielało wileńskie Towarzystwo wyścigów.

W dniu wczorajszym miano już zamknąć wystawę dla publiczności, pozwolono jednak ją jeszcze do dnia dzisiejszego przedłużyć, przyczem dochód z dnia tego został przeznaczony na cel dobroczynny.

A. F.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= W liczbie projektów, jakie mają uledz wraz z wznowieniem posiedzeń roztrząsaniu rady państwa, znajdują się: projekt nowej ustawy leśnej, opracowany przez ministra dóbr państwa i projekt prawa o oddaniu taryf kolejowych pod nadzór i kontrolę rządu.

= Komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów wojny i komunikacyj, oraz kolei żelaznej fastowskiej, została już wydelegowaną, celem zbadania nowej linji kolejowej, która połączy Kaziatyn, stację kolei żelaznej południowo-zachodniej, z linją kolei fastowskiej. Oddział kolei od stacji Talne do linji jastowskiej polecono zbadać w dwóch kierunkach: na Szpołę i od Zwienigródka na Horodyszcze.

= Ministerjum dóbr państwowych przeznaczyło na rok przyszły tytułem subsydyj na utrzymanie rozmaitych szkół rolniczych 36,000 rs.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż stacje kolei wileńsko-romeńskiej urządzone zostały do wysyłania telegramów korespondencji powszechnej.

= Z powodu ciągłego puszczania w obieg fałszywych 25-rublowych biletów bankowych, w tych dniach rozesłane zostało do wszystkich kas gubernjalnych i powiatowych i prowincjonalnych oddziałów banku państwa oraz do wszystkich w ogóle instytucj skarbowych, przyjmujących opłaty, dokładne opisanie oznak sfałszowania biletów kredytowych, którego bank państwa odkrył aż 8 sposobów.

= Według danych ministerjum skarbu, suma opłat skarbowych za świadectwa handlowe i bilety wyniosła w ciągu roku 11,684,319 rs.

= Według wykazów urzędowych, w gubernji witebskiej znajduje się bydła rogatego 391,515 sztuk. Na miasta i osady przypada z tego 11,432 sztuk, na dwory 77,493 sztuk i na włościan 302,590 sztuk. Właściciele płacą od tego bydła podatek wilości 3,520 rs. 8 kop. rocznie. Od opłaty wyłączone są cielęta w ilości 39,507 sztuk.

= Latarnie gazowe miejskie winny się palić obecnie od godziny 6-ej minut 15 wieczór do 4-ej minut 45 rano.

= Zarząd miasta od dawnego już czasu powziął zamiar połączenia ulic Koszykowej z aleją Jerozolimską za pomocą nowej ulicy i oddawna też prowadził układy z właścicielami placów co do nabycia gruntów na ten cel potrzebnych. Gdy jednak prywatni właściciele zażądali za swoje place około 30 tysięcy rs., a zarząd szpitala Dzieciątka Jezus ocenił swój plac na 60 tysięcy rs., zarząd miasta wobec tak znacznego wydatku musiał od zamiaru odstąpić. Obecnie celem utworzenia komunikacji między pomienionemi ulicami, opracowany będzie plan przeprowadzenia nowej ulicy przez zupełnie inne terytorja.

= W szpitalu dla dzieci fundacji Bersonów i Baumanów leczyło się w sierpniu ogółem 65 chorych dzieci, a mianowicie 44 chłopców i 21 dziewcząt. Z tych wyszło ze szpitala 34 dzieci, zmarło 6, a pozostało na wrzesień 25 dzieci. W ambulatorjum dla chorych przychodnich udzielono porad lekarskich: dzieciom żydowskim 1276, chrześcijańskim 410, razem 1,686.

= Jutro wieczór rozpoczynają się u izraelitów ostatnie uroczyste święta szałasów (Sukoth), które trwać będą przez czwartek i piątek.

= Jutro upływa ostateczny termin wymiany kuponów od akcyj i obligacyj kolei terespolskiej, płatnych od dnia 1-go października roku 1880-go.

= Termin składania kompozycyj na konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo muzyczne, upływa pojutrze, t. j. dnia 1-go października r. b. Trzy najlepsze kompozycje chóru na głosy mięszane, bez akompanjamentu, otrzymają nagrody: 40 rs., 25 rs. i 15 rs.

= Z literatury.

* W dalszym ciągu zbioru „Powieści historycznych” J. I. Kraszewskiego, wyszły z druku dwa nowe utwory niewyczerpanego pisarza.

Są to powieści trzytomowe „Banita” z czasów Stefana Batorego i „Bajbuza”, z czasów Zygmunta III-go.

Następna powieść, również trzytomowa, p. n. „Na królewskim dworze”, kreśląca obraz czasów Władysława IV-go, znajduje się już pod prasą.

Po wyjściu jej z druku, cykl „Powieści historycznych” liczyć będzie 24 powieści, obejmujących razem 68 tomów.

* Dr Budkiewicz w Płocku, znany ze swej monografji „O suchotach”, napisał historję akademji wileńskiej.

Ma to być kontynuacja dzieła Balińskiego.

* Monografja jeziora łepelskiego, napisana przez geografa p. Wacława Nagłowskiego, drukowaną będzie w „Pamiętniku fizjograficznym”.

* „Liry Polskiej”, wydawanej przez firmę księgarską Lesmanna, wyszedł tomik siódmy.

Tomik ten obejmuje utwory Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Balińskiego oraz wielu żyjących dziś jeszcze poetów i poetek naszych.

Zewnętrzna strona wydawnictwa jest jak zawsze ozdobna.

* Nakładem i drukiem *Gazety handlowej* wyszła z druku w przekładzie polskim „Nowa taryfa celna obowiązująca od dnia 12-go lipca r. b.”

Do taryfy dodana jest tablica do obliczania kary, oraz skorowidz alfabetyczny.

* Dowiadujemy się, że księgarnia p. A. Gruszeckiego przystępuje do wydania nowej edycji dzieł Adama Mickiewicza, o ile to podobna, zupełnej.

Wydanie dokonanem będzie z upoważnienia rodziny zgasłego wieszcza.

* Swieżo wyszło z pod prasy tłumaczenie dzieła słynnego Monteskiusza p. t. *Listy perskie.*

* Niedawno ukazała się w handlu księgarskim rozprawka p. Konstantego Przeciszewskiego „O sposobach uratowania z upadku naszych gospodarstw rolnych”.

Młody autor, przebywający we Francji, występuje w tej pracy z nowemi pomysłami i przedstawia zupełnie nowe drogi, na jakie, jego zdaniem, rolnictwo nasze wejść powinno.

Nie wchodząc w rozbiór szczegółowy i krytyczną ocenę tej pracy, zaznaczamy tylko, że pomysły p. Przeciszewskiego są więcej oryginalne, aniżeli praktyczne lub możliwe do urzeczywistnienia w praktyce.

* Jeden z tutejszych specjalistów otrzymał dzieło Mawra, obejmujące przekład przysłów angielskich na dziewięć języków.

Posyłka ma na celu prośbę o uzupełnienie wydania odnośnemi przysłowiami polskiemi, których tam braknie.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim opera „Faust” Gounoda z gościnnym udziałem pań Brajninowej i Sinkiewiczowej, tudzież pp. Szczepkowskiego i Zawadzkiego.

Faustem będzie p. Filippi-Myszuga.

Jutro balet „Meluzyna”.

W teatrze Letnim dzisiaj po raz 15-ty pocieszny „Mąż z grzeczności”; jutro „Bilecik miłosny”, „Mąż na wsi” i „Broń niewieścia”.

W teatrze Nowym dzisiaj „Porwanie sabinek”; jutro „Puhar srebrny”.

* Wkrótce rozpoczną się próby z dramatu Willbrandta p. t. „Arria i Messalina”, z którego role znajdują się już w rękach artystów.

Tytułowe postacie odtworzą panie: Marczello-Chraszczewska i Rakiewiczowa.

P. Guranowski w porozumieniu z p. Tatarkiewiczem wygotował modele dekoracyj do rzeczonego utworu, mające odznaczać się wiernością stylu i charakterem danej epoki.

Dramat Willbrandta wystawiony być ma z możliwym przepychem i starannością.

Przyczyni się to niewątpliwie do zapewnienia tem większego powodzenia utworowi, pełnemu niezaprzeczonej wartości.

* W szeregu utworów, które w ciągu nadchodzącego sezonu zimowego ujrzą prawdopodobnie światło kinkietów na scenie warszawskiej, figuruje komedja w trzech aktach z francuskiego Henryka Bissona pt. „Deputowany z Bombignac” w przekładzie Celiny Dobrzańskiej.

Wystawiony ma być również dramat trzyaktowy Oktawjusza Feuilleta p. t. „Julja”.

= Odczyty.

W bieżącym roku odczyty na rzecz Towarzystwa osad rolnych, odbywane zwykle w czasie wielkiego postu, nie przyszły do skutku i odłożone zostały ostatecznie do jesieni.

Obecnie, jak się dowiadujemy, szereg tych prelekcyj rozpocznie się w pierwszych dniach listopada.

Z katedry przemawiać będą dwie panie—pani Marenné-Morzkowska i p. dr Tomaszewicz-Dobrska.

Pierwsza mówić będzie o kobiecie w powieści, druga za przedmiot odczytu obrała sobie kosmetyki i inne sztuczne upiększenia ze stanowiska hygjeny i estetyki.

Większym jest kontyngens panów, którzy talenta swoje poświęcają dla sympatycznej instytucji.

Pan Piotr-Jaxa Bykowski opowie nam rzecz o naszem towarzystwie i o salonach; p. Stanisław Bełza przemówi „w obronie opuszczonych”; dalej dr Konrad Dobrski wziął sobie za temat odczytu „nerwowość”, kwestję bardzo dziś interesującą; p. Marjan Gawalewicz daje dwa szkice literacko-bjograficzne Augusta Wilkońskiego i Kazimierza Brodzińskiego; p. Jan Maurycy Kamiński będzie mówił „o niewinnych”, a p. Juljan Adolf Święcicki o kobiecie na wschodzie.

Dobór przedmiotów ciekawy—powodzenie więc odczytów pewne.

= W kwestji rycin trawionych.

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny redaktorze. W nrze 261-ym *Kurjera* teraz dopiero znalazłem wzmiankę o artykule pisma niemieckiego *Die Zukunft*, które zarzuca pismom ilustrowanym warszawskim, iż dają niekiedy ryciny trawione w Wiedniu i zapytuje w końcu szyderczo: „Więc gdzie jest sztuka polska?”.

Nie odpowiadałbym wcale na brednie podobne, bo mili nasi sąsiedzi zaodrzeńscy przyzwyczaili nas już oddawna do szkalowań wszelkiego rodzaju, gdyby reporter, podający tę wzmiankę, nie był jej poprzedził nadgłówkiem: „Smutne lecz słuszne”.

Otóż wobec takiego orzeczenia, które nieświadomych w błąd mogłoby wprowadzić, mam sobie za obowiązek objaśnić, że ryciny trawione dla nas u Angerera w Wiedniu (a trawienie to, mówiąc nawiasem, coraz częściej odbywa się już w Warszawie) wykonywane są sposobem *czysto mechanicznym, zawsze według własnoręcznych rysunków naszych polskich artystów..* Nawzajem i my więc zapytać teraz możemy:

„Gdzie tu jest sztuka, a gdzie rzemiosło?".

Jeżeli kto, to chyba tylko drzeworytnicy narzekaćby mogli na tę inowację, dziś w całej już Europie rozpowszechnioną, gdyż ujmie im ona cząstkę zarobku, nigdy zaś ani krytyka artystyczna ani publiczność.

Racz przyjąć...... itd.
Józef Buchbinder,
kierujący częścią artystyczną *Tygodnika ilustrowanego*.

— Kamila Różycka-Ostoja.

Znakomita orjentalistka tego nazwiska zmarła w zeszłym tygodniu w Baden pod Wiedniem.

Wedle *Donau Ztg* pochodziła ona z rodziny zamieszkałej niegdyś w łęczyckiem, od 150-iu lat osiedlonej w południowych Niemczech.

Różycka ma dwie kuzynki tegoż nazwiska, śpiewające obecnie w operze frankfurckiej.

Mieszkając 20 lat na Wschodzie, nauczyła się po turecku i wydała dykcjonarz tego języka z tekstem francuskim i niemieckim.

Później opracowała spis wyrazów, przyjętych przez niemców od słowian.

W „Rocznikach tubingeńskich" pisała artykuł o wpływie włoskim na cywilizację słowian, zwłaszcza polaków, którzy do mowy swojej wprowadzili mnóstwo wyrażeń spolszczonych przez studentów padewskich (jak np. *calumajo*, *pomidoro*, *pori*, *seleri*, *cipolla*, tudzież inne).

Różycka bawiła w Warszawie w roku 1865-ym i odwiedziła wówczas Maciejowskiego, Bartoszewicza i Sobieszczańskiego, do których miała listy polecające z Pragi.

Mówiła po polsku słabo.

— Regaty żaglowe.

Niedoszłe do skutku w ubiegłą niedzielę z braku wiatru regaty żaglowe odroczone zostały do przyszłej niedzieli, dnia 4-go października.

Warunki i porządek biegów pozostają bez zmiany-

— Nasza fabrykacja organów.

Warszawscy fabrykanci organów, pracujący w ciszy i zdala od reklamy, potrafili wyrobić sobie nader chwalebną opinję.

Okazywano nam dowody, z których widzimy, iż organy tutejszych fabryk w ciągu bieżącego roku były dostarczane do Helsingforsu, Chersonu i kilku innych miast w Cesarstwie, nie licząc bliższych miejscowości w Królestwie i za jego obrębem.

— Produkcja solna.

Przed paru dniami donosiliśmy o zwiększającym się ciągłe przywozie do nas soli donieckiej.

Obecnie przywóz ten prawdopodobnie zwiększy się jeszcze znacznie z powodu obniżonej taryfy kolejowej.

Na miejscu przed niedawnym czasem odkryte zostały nowe znaczne pokłady, do których w charakterze współwłaścicieli należy kilku naszych przemysłowców.

Sól ciechocińska nie może obniżać się w cenie z powodu ciążącej dotąd w Królestwie na ten produkt akcyzy.

Sól więc z kopalni galicyjskich i węgierskich zupełnie została wyrugowana z naszych rynków.

— Urodzaj brzoskwiń.

Tego lata brzoskwinie obficie się obrodziły, co należy przypisać upałom czerwcowym i lipcowym, oraz kilku ostatnim łagodnym zimom, które nie zmroziły tych delikatnych drzew.

Brzoskwinie są w ogóle tego roku wyjątkowo piękne i smaczne.

Dowodzi to—pisze *Ogrodnik polski*—iż hodowla tego szlachetnego owocu w kraju naszym jest możliwą.

— Jesienna przeprowadzka.

Na ulicach spostrzegamy pierwsze wozy naładowane ruchomościami...

Jest to początek przeprowadzki świętomichalskiej...

Liczne karty wynajmu mieszkań, bielejące na domach, każą się domyślać, iż ilość wolnych lokali jest większą nad potrzebę...

— Przerwa w ruchu tramwajów.

Z powodu zawalenia się kanału przed hotelem Europejskim ruch tramwajów od bernardynów do Mokotowa przez Krakowskie-Przedmieście i Królewską uległ wczoraj i dziś przerwie.

Tramwaje idące od Powązek i z Nalewek dochodzą tylko do hotelu Europejskiego i tu na wekslu wracają się z powrotem.

Powozy kursujące od Mokotowa przez Marszałkowską dochodzą tylko do rogu Królewskiej i ztąd wracają nazad.

Tramwaje idące przez plac Teatralny, Trębacką i Krakowskie-Przedmieście nie wjeżdżają wcale na plac Teatralny, lecz skręcają z Bielańskiej na Senatorską, plac Bankowy, Przechodnią i t. d.

Publiczność nie wiedząca o przerwie ruchu, napróżno wyczekuje na przystankach po kilkanaście minut.

W razach podobnych byłoby pożądanem, a nawet niezbędnem, aby zarząd tramwajów wywieszał od siebie stosowne objaśnienia na wszystkich przystankach i stacjach.

Sądzimy, iż władza miejska powinnaby zarząd kolei konnej zobowiązać stanowczo do takich ogłoszeń, które ostatecznie oszczędzając publiczności niepotrzebnej mitręgi, samemu przedsiębiorstwu wychodzą na korzyść.

— Podarunek imieninowy.

Jeden z dzisiejszych solenizantów otrzymał piękny podarek aż z Florencji.

Kształcący się tam w rzeźbie synowiec przysłał mu w tych dniach statuę św. Michała archanioła.

Solenizant ma zamiar zrobić z niej ofiarę dla jednej z tutejszych świątyń.

Wypada nadmienić, iż młody artysta kształci się na koszt stryjaszka, podarek więc był aktem wdzięczności.

— Anegdota autentyczna.

Odyniec, jak wiadomo, wprowadził do swojej „Barbary" kilka osób żyjących, które biorą udział w uroczystości przyjęcia heroiny.

Krytyka wybaczyła mu ten anachronizm, wywołany uczuciem przyjaźni dla kilku pań, których nazwiska pragnął przekazać potomnym.

Niedawno pewna dama, dość naiwna, spotkawszy w salonie córkę jednej z wymienionych przez poetę koryfeuszek, zapytała z prostotą:

— Czy prawda, że mama pani była na koronacji Zygmunta Augusta?

Można sobie wyobrazić wrażenie tego zapytania.

— Oryginalny pojedynek.

W pewnem kółku towarzyskiem naszego miasta niezwykłe zainteresowanie obudziło zajście między panem $_{*}^{*}{}_{*}$ a panią X., zakończone... pojedynkiem.

Tak jest, między kobietą i mężczyzną odbył się pojedynek, na szczęście bezkrwawy.

Pan $_{*}^{*}{}_{*}$ mając żal do pani X. podobno z powodu otrzymanego... kosza, zemścił się w nieszlachetny sposób, rzucając potwarz na honor kobiety, może trochę lekkomyślnej, trochę ekscentrycznej, jednakże uczciwej i przyjmowanej we wszystkich rodzinach.

Obrażonej nie brakło obrońców, którzy chcieli się ująć i rozprawić z potwarcą, lecz pani X. stanowczo się temu sprzeciwiła, oświadczając, iż sama stanie w obronie własnego honoru.

Pan $_{*}^{*}{}_{*}$ otrzymał więc od kobiety formalne wyzwanie i pod zagrożeniem czynnej zniewagi przyjął warunki oryginalnego pojedynku.

Strzelano się w zeszłym tygodniu, dość daleko od Warszawy.

Obie strony chybiły, lecz pani X. żądała powtórnego nabicia pistoletów.

Sekundanci sprzeciwili się temu i skłonili pana $_{*}^{*}{}_{*}$ do formalnych przeprosin.

— Tajemnicze zniknięcie.

W dniu onegdajszym Michalina Oczesko, zamieszkała przy mężu na Nowej Pradze, wyszedłszy z domu do kościoła, zniknęła bez wieści.

Wszelkie poszukiwania zaginionej, przedsiębrane z wielką gorliwością, do wczorajszego wieczoru, nie dały żadnego rezultatu.

Michalina O. jest to młoda, 22-letnia kobieta, dopiero przed paru tygodniami zaślubiona.

Pożycie małżonków było zgodne i związek ich wypływał z prawdziwej miłości.

Rozpacz męża nie ma granic a cała rodzina obawia się jakiegoś smutnego wypadku.

— Kradzieże.

Na Starem Mieście pod nrem 36-ym z mieszkania p. Anny Pomianowskiej skradziono różne przedmioty wartości 100 rs. —Na targu za Żelazną Bramą przekupce J. Rutkowskiej skradziono kosz z bielizną.—Na Bednarskiej pod nrem 18-m służąca Wiktorja Mikówna skradłszy swej pani Fl. Chromińskiej, 137 rs. gotowizną, ulotniła się bez wieści.

— Napad.

Nocy wczorajszej Mosiek Szpigiel i Jakób Szpinak, przechodząc przez plac Grzybowski, zostali napadnięci przez ośmiu drabów, którzy obu mocno poturbowali.

Nadto pierwszemu z nich zagrabiono portmonetkę z kilku rublami, drugiemu zaś zegarek.

Kiedy na wołania o pomoc zjawiła się policja, rabusie z łupem już uciekli.

Ofiary napadu wskazały dwa indywidua biorące udział w rabunku, które aresztowano.

— Zajście.

W dniu wczorajszym na Wołyńskiej Floran Bojanowicz pokłócił się z Franciszkiem Szmitem.

Od słów przyszło do pięści i w bójce tej Szmit, pchnięty gwałtownie przez przeciwnika, uderzył głową o mur.

Uderzenie było tak fatalne, iż nastąpiło pęknięcie czaszki.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala św. Ducha.

— Przy maszynie.

W dniu wczorajszym w fabryce asfaltu na Jerozolimskiej pod nrem 6-ym, koło maszyny zgruchotało robotnikowi Stefanowi Puczkowi wszystkie palce u prawej ręki.

Nieprzytomnego odwieziono do mieszkania.

— **Wypadki.** Na Dzikiej spadła z wozu Joanna Parczyńska i złamała rękę.—Na Wolskiej Feliks Wejss, najechany przez bryczkę, od uderzenia dyszlem otrzymał ciężką ranę w głowę.

— Loterja fantowa.

W ubiegłą niedzielę, w Kielcach, w miejscowym ogrodzie spacerowym, odbyła się loterja fantowa na rzecz zakładów dobroczynnych, i ściągnęła do ogrodu około półtrzecia tysiąca osób.

Komitet starał się możliwie urozmaicić zabawę, była więc i muzyka, i balon, który spłonął w górze, ku uciesze dzieci, i ognie bengalskie, i róże a nawet waga do ważenia ludzi, rzecz nigdy w Kielcach niewidziana.

Najwięcej jednak siły przyciągającej miał koń wierzchowy, opatrzony numerem 888 i stanowiący główną wygraną.

To też grano na zabój, jak gdyby cały tabun był do wygrania i w ciągu dwóch godzin ani jednego biletu z pięciu tysięcy losów w kołach nie zostało, dzięki czemu biedni zarobili około 1,200 rs.

Wreszcie wygrano konia.

Szczęśliwcem był szewc.

Słusznie!... zaczynają się jesienne szarugi, a szewc podobno najczęściej bez butów chodzi.

Ogólny dochód na czysto wynosi koło 2,000 rs.

— Druk ustaw.

Ustawa przemysłowców kieleckich drukuje się w *Gazecie kieleckiej*.

Kaliszanin zamieszcza niedswno zatwierdzoną ustawę kaliskiego Vowarzystwa kredytowego miejskiego, a *Gazeta lubelska* ustawę takiegoż Towarzystwa lubelskiego.

— Zjazd górników.

Organ radomski proponuje, aby zamierzony na r.b. w Warszawie zjazd górników odbył się w Radomiu, który leży prawie w samym środku krajowych zakładów górniczych.

Obywatele radomscy w poparciu tego projektu ofiarują bezpłatne mieszkanie na czas zjazdu dla górników.

Czy projekt jest praktycznym, osądzić mogą najlepiej interesowani.

— Obława na wilki.

Kilka dni temu w powiecie bialskim odbyło się walne polowanie na wilki.

Szkodnicy rozpoczęli „sezon" wycieczką na bydło i owce pasące się na ścierniskach.

Owocem obławy było ubicie kilku drapieżników.

— Pożary na prowincji.

W dniu 19-ym b. m. miasteczko Piątek, położone w powiecie łęczyckim, nawiedzone zostało pożarem, który zniszczył 10 domów mieszkalnych frontowych i kilkadziesiąt różnych budynków gospodarskich.

Pożar szerzył się z taką gwałtownością, że z palących się domów nie wiele zdołano uratować ruchomości i cenniejszych sprzętów.

Spalone domy należały wyłącznie do starozakonnych i ubezpieczone były na rs. 17,000.

Szkody w spalonych ruchomościach wynoszą rs. 25,000.

Ogółem straty podają przeszło na rs. 50,000.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

W nocy z 15-go na 16-ty b. m. pod wsią Kacperków w powiecie radomskim, na kolonji należącej do Józefa Kasperskiego, wynikł pożar, który podsycany silnym wiatrem, obrócił w perzynę budynki, krestencję i inwentarz żywy.

Pastwą pożaru stało się trzech ludzi, z których dwaj robotnicy 30-letni Paweł Gosnowski i 16-letni Michał Rybak, zaskoczeni płomieniami, zginęli okropną śmiercią, a trzeci 15-letni syn właściciela kolonji, Józef Kasperski jakkolwiek wyratowany z palącego się domu, ale tak okropnie poparzony, że na drugi dzień życie zakończył.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla wydalonych z Prus.

O. H. rs. 3.

— Na doraźną pomoc dla wydalonych z Prus polaków, w dniu imienin ś. p. ojca mego Michała, składam rs. 2.—*W. T.*

— *Art. nad.*—Weksel znaleziony przezemnie składam szanownemu panu i proszę o ogłoszenie, a oddanie nieinaczej jak po złożeniu pięciu rubli na wpis na biednych uczniów.

Z szacunkiem stały prenumerator.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Obrzyński,** uczeń zegarmistrzowski, zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie dnia 27 września 1885 roku, licząc lat 17. Na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 30-go września, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1095—

† Ś. p. Artur syn Ernesta **Suck,** radca stanu, dr medycyny i chirurgji, b. inspektor warsz. urzędu lekarskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 26 września r. b., o godzinie 2-ej w nocy, w wieku lat 53. W głębokim smutku pogrążona żona z córką, zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1093—

† Ś. p. **Adela Dahms**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 26 września. W smutku pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej odbyć się mające. 2—3180

† We czwartek, to jest dnia 1-go października, po nabożeństwie żałobnem, mającem się odbyć o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele powązkowskim, nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Julji z Siewruków **Żabiny**, z tymczasowego miejsca spoczynku do nowego grobu familijnego. Na te smutue obrzędy rodzina zmarłej zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—3198—

† Jutro, to jest we środę dnia 30-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny **Zachertowej**, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele na Pradze, za spokój jej zacnej duszy. —3179—

† We środę, to jest dnia 30-go września r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Knaap**, odbędzie się msza święta za spokój jej duszy, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —3195—

† We środę, to jest dnia 30-go września, jako w dniu imienin ś. p. Hierouima **Dąbrowskiego**, o godzinie **10-ej** rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —3193—

Z Cesarstwa.

A więc pokój, nie zaś wojna, rozprawy dyplomatyczne, nie rozprawy oręźne mają rozwikłać trudny węzeł interesów bałkańskich, tak niespodziewanie wyprowadzonych na widownię polityczną przez wypadki zaszłe w Filipopolu. Tak przynajmniej przepowiadają *Petersburskija wiedomosti*, opierając ten tak miły dla przyjaciół pokoju horoskop na dotychczasowem zachowaniu się Turcji i na położeniu Porty, zniewalającem ją do umiarkowanego postępowania. Sama zmiana ministerjum tureckiego wskazuje, że zachcianki wojenne poniosły tam stanowczą porażkę. Nowy zaś gabinet, a zwłaszcza wybór Kiamila baszy na wielkiego wezyra, dowodzi, że w Ildiz-Kiosku nie myślą o niczem, co mogłoby wystawić pokój europejski na jakowe niebezpieczeństwo. Kiamil basza dał się dobrze poznać na zajmowanem dawniej stanowisku przedstawiciela Porty w Petersburgu i dlatego nie ulega, według *Petersb. wied.*, prawie żadnej wątpliwości, że i teraz dołoży wszelkich starań, aby dojść do rozwiązania, któreby się nie sprzeciwiało interesom rosyjskim i będzie głosował za uznaniem spełnionego faktu. Nie bez wpływu też na zachowanie się Porty jest absolutna niemożność energiczniejszego wystąpienia. Wojenne jej siły są tak małe, że bez jawnego dla siebie niebezpieczeństwa nie może ona użyć ich w Rumelji. Korpus stojący w Macedonji, stanowiący jądro tureckiej armji, nie może opuścić tej prowincji, gdzie obecność jest konieczną dla powstrzymania ciągle grożącego wybuchu. Gwardji stojącej w Konstantynopolu, jak donosi korespondent *Petersb. wied.*, sułtan ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo, również użyć nie chce. Ztąd wnosić można, że Porta nie zdecyduje się na żaden krok, mogący narazić pokój na niebezpieczeństwo i nie zechce korzystać z prawa, jakie jej zastrzega paragraf 16-ty traktatu berlińskiego. Pomimo więc rad i podszeptów więcej od samego sułtana turkofilskich organów, jak *Neue freie Presse*, jak półurzędowa konstantynopolska *Turquie*, radząca, ażeby „zabezpieczyć pokój krótkotrwałą wojną", pomimo nawet sensacyjnych wiadomości o starciu wojsk tureckich z bułgarskiemi i wkroczeniu na terytorjum bułgarskie, niczego z tej strony obawiać się nie należy. „Tak więc, kończy swoje wywody organ petersburski, wszystkie dane przemawiają za tem, że ruch dalej się nie rozszerzy i że ze strony faktycznej można go uważać prawie za skończony. Przedsięwzięto wszelkie środki, aby powstrzymać burzenie się w Macedonji, a z samego Filipopola ozwał się poważny głos, wzywający ludność macedońską do trzeźwego i spokojnego wyczekiwania i wyrzeczenia się wszystkiego, cokolwiekbądź mogłoby wywołać jakie nowe trudności. Dalej z Bukaresztu donoszą, że mobilizacja armji rumuńskiej nie została jeszcze zdecydowana, a z Wiednia zaprzeczają temu, jakoby rząd serbski zaciągnął pożyczkę na przygotowania wojenne. Z drugiej znów strony z Berlina i z Paryża nadchodzą zapewnienia, że mocarstwa w jaknajkrótszym czasie zbiorą się na konferencję, na giełdach zaś uporczywie trzyma się pogłoska, że i Turcja już się zgodziła na dyplomatyczne rozstrzygnięcie całej sprawy."

W nowo wydanym zeszycie *Rusi* p. Aksakow wypowiedział także swoje zdanie o świeżych wypadkach bułgarskich i swoje z tego powodu rady. Po rozmaitych hipotezach co do źródła samego przewrotu. wśród których jest i ta, że sprawcą jej jest ks. Aleksander, mający nadzieję, że tym sposobem umocni swoje własne stanowisko, *Ruś* usprawiedliwia go poniekąd i rozgrzesza z zarzutu, że postąpił bez poradzenia się a nawet jakby na przekór Rosji i w rezultacie upatruje w przewrocie rękę Anglji, która w ten sposób chciała Rosji zaszkodzić. W rezultacie zaś *Ruś* mówi: „Przywracać *status quo ante* byłoby nierozsądnie, a jest to przytem niemożliwe, byłoby to bowiem oddawanie sprawy ze swoich rąk w cudze. A tymczasem musi ona być wziętą w nasze ręce i to wziętą silnie. Rosja nie może pozwolić na to, aby półwysep bałkański, na który z zachodu Austrja wywiera nacisk ekonomiczny, wyznaniowy i kulturalny, półwysep wstrząsany wewnątrz przez rozmaite nieprzyjazne Rosji (a więc także i istotnym interesom samych narodów słowiańskich) żywioły, wymknął się, że tak powiemy, zupełnie ze sfery jej wpływu! Aby silnie ująć sprawę w dłonie, Rosja musi zająć silną strategiczną pozycję na samym półwyspie bałkańskim, a mianowicie nad Bosforem, pozycję, któraby jej natychmiast dała na półwyspwie panujące stanowisko. I nie należy tego odkładać, inaczej bowiem będzie zapóżno. Inaczej ani zjednoczenie, ani żadne inne zmiany w traktacie berlińskim nie wyjdą nam i słowiańszczyźnie na dobre, ale na złe."

Moskowskija wiedomosti, jak wiadomo, potępiły wprost przewrót dokonany w Filipopolu i domniemanego jego sprawcę ks. Aleksandra. Przeciw temu występują *Petersburskija wiedomosti*, nazywając podobne zapatrywania, zapatrywaniami ciasnej polityki biorącej w rachubę tylko warunki obecnej chwili. „Zjednoczona Bułgarja z ks. Battenbergiem na czele nie bez racji wydaje się nieco niebezpieczną dla interesów rosyjskich, dlatego że łatwo może uledz nieprzyjaznym wpływom; ztąd naturalnie budzi się chęć ominąć niebezpieczeństwo przez powrót do dawnego położenia, albo nawet, jak proponują *Moskowskija wiedomosti*, przez umocnienie władzy Turcji. Wielka polityka przeciwnie mówi, że należy skorzystać z okoliczności, aby umocnić Bułgarję i zacieśnić jej związki z Rosją. Battenbergowie nie są trwali i nie silni, ale od nas zależy, aby rola Rosji wśród słowiańszczyzny była silna i trwała."

Z ostatniej chwili.

Politische Correspondenz w obszernym liście z Konstantynopola usiłuje dowieść, że Rosja o zamierzonej rewolucji w Filipopolu nic nie wiedziała, że niepopularność osoby księcia Aleksandra w wysokich kołach rosyjskich nie pozwala przypuszczać, aby wyniesienie jego na tron rumelijski odpowiadało interesom i życzeniom Rosji, że p. Nelidow w nocy z d. 19-go na 20-ty b. m., bawiąc na wieczorze u p. Ghiki, formalnie zaskoczony został wiadomością o rokoszu, że główni wreszcie sprawcy tegoż, pp. Stransky i Stojanow, są fanatykami bułgarskimi, nieprzyjaźnie dla Rosji usposobionymi.

Sułtan Abduł Hamid jest zdania, iż lord Salisbury, główny twórca Rumelji Wschodniej, która zastąpiła na kongresie berlińskim „Wielką Bułgarję", utworzoną w traktacie sanstefańskim, dowieść obecnie powinien, czy leży mu istotnie na sercu dobro Turcji, lub czy też misja sir Drummonda Wolffa zamierzała tylko ubezpieczyć interesa angielskie w Egipcie. Dlatego W. Porta, odwołując się do mocarstw, z szczególnem zaufaniem i naciskiem zwróciła się do Anglji. Dotąd wszelako nie słyszeliśmy, aby lord Salisbury wystąpił z energiczniejszą obroną pokrzywdzonych praw Turcji.

Układy toczone w Paryżu od pewnego czasu pomiędzy komitetem wyborczym pana Clémenceau a komitetem Maujana, utworzonym przez Rocheforta, rozbiły się. Rochefort żądał wykreślenia z listy kandydatów nazwisk najwybitniejszych przedstawicieli demokracji radykalnej, jak Floquet, Allain Targé i t. p., a wpisania tamże nazwisk komunistów, jak Eudes, Vaillant i inni. Zdaje się przeto, iż w pierwszem głosowaniu d. 4-go października głosy wyborców rozstrzelą się w Paryżu.

Z Kairu donoszą o bliskiem ustąpieniu prezesa gabinetu egipskiego Nubara baszy. Miejsce jego zajmie prawdopobnie Riaz basza.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Lwów 29-go września. — Zbiegły dyrektor lwowskiej kasy zaliczkowej, Pilarski, ścigany listem gończym za sprzeniewierzenie sumy 46,000 złr., przebywał, jak się obecnie pokazało w Krynicy u żony, przebrany za kobietę. Schwytany został w Krakowie.

Wiedeń 29-go września.—Rząd serbski zamierza za pośrednictwem „Laenderbanku" zaciągnąć pożyczkę w Wiedniu, Berlinie i Paryżu na koszta mobilizacji i przewidywanych wypadków. Jako pokrycie ofiaruje rząd serbski dochody z monopolu tytoniowego.

Wiedeń 29-go września. — W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, że hr. Kalnoky ma ustąpić, miejsce zaś jego zajmie hr. Andrassy.

Wiedeń 29-go września. — Izba panów wybrała do komisji adresowej z polaków ks. Konstantego Czartoryskiego i ks. Adama Sapiehę.

Wiedeń 29-go września. — W Lublanie, Inspruku, Pontafel i Gorycji powódź zalała ogromne przestrzenie kraju. Komunikacja kolejowa przerwana.

Londyn 29-go września.—Dzisiejszy *Times* po twierdza, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na propozycję Rosji, aby w Konstantynopolu odbyła się konferencja. *Times* i *Standard* utrzymują, iż Rosja zaproponuje złożenie ks. Aleksandra z tronu bułgarskiego.

Amsterdam 29-go września. — Z powodu zasądzenia socjalistów wybuchły tu wczoraj rozruchy ludowe. Kilka osób ranionych.

Madryt 29-go września. — Marszałek Serrano niebezpiecznie zachorował.

Belgrad 29-go września.—Skupczyna otwartą zostanie pojutrze mową tronową. Ma ona uchwalić kredyt wojenny i ogłosić króla Milana dyktatorem.

(Ajencja północna.)

Berlin 29-go września. — Wczorajsza zniżka przy zamknięciu giełdy tutejszej wywołaną została przez depeszę z Wiednia, donoszącą, iż cesarz Franciszek Józef z powodu wypadków rumelijskich zaniechał projektu udania się do Styrji na polowanie.

Chemnitz 29-go września. — W procesie Vollmara i reszty socjalistów żaden z podsądnych nie przyznał się do winy.

Filipopol 29-go września. —Przybył tu książę Franciszek Battenberg.

Petersburg 29-go września. — *Nowosti* zamieszczają depeszę z Wiednia, donoszącą, że nowy wielki wezyr Kiamil basza odbył wczoraj dłuższą konferencję z ajentem dyplomatycznym Bułgarji.

Petersburg 29-go września.—Wedle najświeższych doniesień z Macedonji, tamtejsza ludność bułgarska nie jest jeszcze przygotowaną do wybuchu i dlatego postanowiła poddać się bezwarunkowo przepisom traktatu berlińskiego.

Petersburg 29-go września. — *Nowoje wremja* donosi, że w miastach wschodnio-rumelijskich złożono już w drodze ofiar dobrowolnych około dziesięciu miljonów franków na koszta obrony kraju.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 29-go września 1885.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.50 i płacono 50.35 do 50.40. Krótkoterminowe obracano po 50.25, 50.27½ i 50.30 przy żądaniu 50.37½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.20 żądano—do 10.19 płacono choć w niewielkich ilościach.

Na **Paryż** 40.70 o 20 kop. wyżej—przy płaceniu 40.15.

Na **Wiedeń** 81.60 o 25 kop. wyżej—płacono 81.35 i 81.40 również wyżej.

Zbliżenie się kursów płaconych do żądań samo przez się zaznacza dążenie silnie zwyżkowe.

Papiery mało obracane.

Listy likwidacyjne 89.40 i 89.25 wedle wielkości odcinków—89.25 za mniejsze płacono.

Pożyczka wschodnia 96.65.

Listy zastawne ziemskie 97.70 w serji I, 97.15 w II, III i IV, za które 96.80 do 96.85 płacono; serja V 93.80, przy płaceniu 93.50 i 93.70.

Listy zastawne miejskie 95.25, 93.60, 91.90, 91.65.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Obligi miasta Warszawy po 90.50 kupowano, przy żądaniu 90.75.

Za listy wileńskie tak długo jak i krótkoterminowe 97 żądano.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12 i pół. Usposobienie mocne. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.42 i pół płaconoby.

J. Wł.

— Dr med. **Kondratowicz,** powrócił do Warszawy. **Marszałkowska 119.** (3192)

— Dr **Majkowski,** wyjechał za granicę na miesięcy trzy. (3189)

— Dr med. **Bykowski,** przenosi się na mieszkanie do Zawiercia. (3184)

— Dr **Mikucki** powrócił do Warszawy i przyjmuje **chorych na oczy:** 1) w domu Nowy-Świat 25 od 4—5 po południu; 2) w lecznicy Nowy-Świat 57 od 3—4 po południu. (3177)

— Dr **J. Przybylski, Okulista,** po powrocie zza granicy, przyjmuje od 4—6 po południu. **Ordynacka nr 4.** (3149)

— Zapis uczniów do Szkoły wieczornej przy Szkole realnej S. Dicksteina (Nowolipie 23) odbywa się we wtorki i soboty od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem. Nauka bezpłatna. (3157)

— Dentyści **B. Gutzman i Olga Scholten,** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2762

— W odpowiedzi na wezwanie Towarzystwa mł. p. w Zurychu, oświadczam, iż do spłaty wspomnianych 20 franków nie czułem się obowiązanym przed zasięgnięciem opinji kolegów, b. członków tegoż Towarzystwa, którą wkrótce Towarzystwu prześlę.
(3109) **T. Chądzyński.**

Adwokat M. Dobronoky,
Petersburg, Puszkińska 13, prowadzi spr. sąd. i załatwia wszelkie inter. we wszystkich władzach rządowych, instytucjach pryw., bankach itp. (1018)

(3123) Dr Władysław **Mączewski** powrócił do Warszawy. Erywańska 8. Przyjmuje od 4—6 pp.

— Dr med. **Stanisław Prager,** ordynuje w Meranie od 1-go października r. b. (3129)

— Pani **Aniela Ciechanowska,** właścicielka magazynu mód (Nowy-Świat nr 49), powróciła zza granicy. (3153)

— Dr **Małow** powrócił z Ciechocinka, Krucza 38. Chorych przyjmuje od 5 i pół do 7 wiecz. (3121

— Apolinary **Portner,** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. (1094)

— **Guziki dla poczt i telegrafu** nowej formy na składzie u **Braci Buch. Niecała nr 2.** (3151)

— **Warszawska lecznica dla zwierząt.** Hoża 64. Otwarta od 8 r. do 5 w. (990)

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

w Warszawie, hotel Europejski,
polecają następujące odleżałe gatunki cygar.
Imperiales w cenie rs. 10. **Carolina** rs. 8. **Favorita** rs. 7. **Reina** i **Damas** rs. 6. **Regalita** rs. 5. **Medianos** rs. 4. **Violetta** i **Reinitas** rs. 3. **Lira** i **Bouquet** rs. 2 **za 100 sztuk.** (1062)

— **Kapelusze, Czapki** studenckie, wojskowe, liberyjne, wioślarskie i cywilne, **odznaczone medalem,** najkorzystniej radzimy kupić u **Truchlińskiego,** Marszałkowska 139/65. (868)

— Witold **Aleksandrowicz** po powrocie zza granicy, zamieszkał przy ulicy Włodzimierskiej pod nr 2a, mieszkania 6. (3058)

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że z powodu ukończenia się sezonu kąpielowego w Ciechocinku, pociągi pomiędzy Aleksandrowem a Ciechocinkiem od dnia 19 września (1 października) r. b. kursować będą tylko trzy razy tygodniowo, mianowicie: w niedziele, wtorki i piątki i wychodzić z Aleksandrowa o godzinie 7 min. 40 rano i o godzinie 8 minut 50 wieczór, a w odwrotnym kierunku z Ciechocinka o godzinie 8 minut 22 rano i o godzinie 9 minut 32 wieczorem.

Nadto ruch pociągów spacerowych, kursujących w każdą niedzielę i święto pomiędzy Warszawą a Skierniewicami, to jest wychodzących z Warszawy o godzinie 10 rano, a ze Skierniewic o godzinie 9 minut 5 wieczorem, od tejże daty zostaje wstrzymany.

Podziękowanie.

Składam niniejszem serdeczne podziękowanie panu **Frydbergowi, przełożonemu szkoły prywatnej,** za dobre przygotowanie mojego syna do II-ej klasy szkoły realnej.
(3190) **K. Karaś,** Nowogrodzka 31.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Ellenie.* Podziwiam zdolności literackie i chęć pisania bezcelowych listów, nie mogę jednak niczem więcej wywdzięczyć się bezimiennej autorce ód na cześć moją, jak uwolnieniem jej od dalszej pracy.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 29-go września 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.37½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.20	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.70	—.—
„ „ „ m.	97.70	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	93.60	—.—
„ „ „ III	91.90	—.—
„ „ „ IV	91.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—.—
„ „ „ małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.65	—.—
II „ „ rs. 100	96.65	—.—
III „ „ rs. 100	96.65	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 134⅔
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 247²/₉
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 205⁵/₉
Od Listów likwidacyjnych kop. 131¹/₉

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 29-go września 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	525	547
„ „ pstra i dobra	—	—	570	—
„ „ biała . . .	—	—	600	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	455	465
„ średnie (stare) . .	—	—	420	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	285	325
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 29-go września 1885-go r.
Cena okowity nieuregulowana.



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
KAROLA SZLEIS,
Miodowa Nr 8, (dawniej 6).
obok Składu Aptecznego,
Odznacza się pięknemi fasonami i krojem wystudjowanym. — Ceny począwszy od najniższych również w ubraniach **wykwintnych** bardzo umiarkowane. **Mundurki, Bluzy i Szynele** studenckie, na obstalunek. **Gotowe Palta** watowe, jesienne i letnie, takież **Garnitury. Marynarki, Spodnie Burki Sławuckie** i t. d. korzystnie nabyć można. Sposób brania **miary, próbki i cennik,** wysyła na prowincję, za 2-ma pocztowemi markami. 2015

Z ulubionej operetki C. Millöckera
„Gasparone,"
wyszły nakładem Redakcji «**Echa Muzycznego**» następujące **tańce.**
1) «**Carlotta,**» walc . . . . kop. 50.
2) «**Cukier i Kawa,**» . . . . . kop. 30.
Do nabycia w Redakcji (Senatorska 18/26) i we wszystkich księgarniach. 2007R

Do wynajęcia od 1 Października r. b. **nowo-urządzający się lokal na**
Chambres garnies
złożony z 14 pokoi, na parterze, 1 piętrze, bardzo blizko kolei Warsz.-Wied. Wiadomość Marszałkowska № 114, mieszkania 18. 1442r

Farbuje i pierze
palta watowane i na futrze, w całości, bez prucia. — Ulica Bednarska № 15, nowy 21, i ulica Żytnia № 20, za wałem, we własnym domu. 2552

Pracownia Sukien Damskich
Eleonory Walkiewicz
przeniesioną została z ulicy Rymarskiej, na **Bielańską № 6.** 2414

Kto chce przyjąć 2551
FILJĘ
do swych sklepów, przynoszącą dwadzieścia 5 procent, wiadomość ulica Bednarska № 15, nowy 21, na dole od frontu, mieszk. № 4.

W dniu 28 b. m. w Poniedziałek z rana, w restauracji pod № 2/1082 przy placu Grzybowskim, uronione zostały 2553
pieniądze w banknotach,
około kilkudziesięciu rubli. Prawy właściciel może odebrać takowe za udowodnieniem i za zwrotem kosztu ogłoszenia.—**Czerniawski.**

OSTRZEŻENIE!
Administracja Dóbr
Grabów, Cychry i Wola Grabowska
ostrzega, iż w granicach tychże dóbr **polowanie jest wzbronione.** 2554

Rs. 2,500,
lub też 1,500, jest do ulokowania na hypotekę na nieruchomość, w pierwszej połowie wartości. Wiadomość: Hotel Litewski № 19, od godziny 9-tej do 11-tej przed południem. 2545

Sprzedaż Koni.
Z powodu zwinięcia oddziału kozaczego przy Warszawskiej Szkole Junkierskiej, odbędzie się w Środę 18 (30) b. m., o godzinie 12-ej w południe, na dziedzińcu stajni Szkoły Junkierskiej, przy ulicy Bugaj, sprzedaż przez licytację **19 koni kozackich.** 2549

Siateczki włosiane.
(Invisible Filets de front).
Otrzymawszy znaczny transport siateczek na grzywki, cenę takowych zniżyłem na **15 kop.** za sztukę, biorącym **tuzinami,** ustępuje **znaczny rabat.** Jedyny główny skład
W PERFUMERJI
Aleksandra Lipink,
Wierzbowa róg Niecałej № 1. 2538

RESTAURACJA
zaraz do sprzedania z bilardem, bilami, meblami, wszelkiemi rekwizytami, prawie za bezcen, bo tylko za 1,200 rs. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 2021R

Kompletne umeblowania
z 4 pokoi, do sprzedania z powodu wyjazdu. Szkolna № 7, mieszk. 8. 2536

Zaraz do odstąpienia
Urządzenie Sklepowe
wraz z wszelkiemi rekwizytami piekarskiemi nieużywanemi.—Wiadomość ul. Długa № 46, w piekarni. 2530

2466

Fortepiany
nowe, do sprzedania i **Pianino** do wynajęcia. Nowy-Świat № 54.—**A. Janiszewski.**

Wiktor Puchalski
Nauczyciel Tańców, udziela lekcje w nowourządzonym lokalu, przy ulicy Elektoralnej № 47, wejście z sieni frontowej. 2535

Fryzjerka
specjalnie uzdolniona, czesze w zakładzie k. 40, na mieście kop. 50. — Zakład Fryzjerski Przezdembskiego,, Marszałkowska № 146, hotel Francuzki, dawniej Maringe. 2439


Fabryka Pianin i Fortepianów

Jana Dütz,
Elektoralna № 6,
poleca Sz. Publiczności **Fortepiany i Pianina** po przystępnej cenie. **Wynajmuje** i przyjmuje **strojenie i reperacje.** 2000R

Sprzedaż Lasu 1969 R
Lasu 214 diesiatin sprzedaje się o w. 8 od Niemna, między Grodnem i Kownem, przeważnie budowlanego i opałowego, **z świerków, grabów, osiny i dębów,** oraz leszczyny na obręcze. Wiadomość w Warszawie, Dobra № 8 lub pocztą, gub. **Wileńska** stacja poczt. **Merecz,** Zarząd majątku **Mokniuny,** bez pośrednictwa osób trzecich.

Wyklejam pokoje
po kop. 10 od rolki, wykonywam wszelkie roboty malarskie.—Obozna № 6.
2430 **Koliński.**

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1856

Parowa Fabryka MUSZTARDY
A. SCHWEITZER, Królewska 19,

uznanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1966R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę od dnia 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., posesji № 1459 w Warszawie, od rs. 1436 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden posesję № 1459 w Warszawie, licząc od dnia 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1963r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklarację, na 1-roczną dzierżawę od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r., do takiejże daty 1886/7 r., posesji № 1415 w Warszawie, od rs. 3,000 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 roku, do takiejże daty 1886/7 roku, posesję № 1415 w Warszawie, za summę rs. . . . kop. . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2032r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 11-ej i pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na 1-roczną dzierżawę od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r., do takiejże daty 1886/7 r., posesji № 2953/4 w Warszawie, od rs. 1,000 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27-go Grudnia (8-go Stycznia) 1885/6 roku, do takiejże daty 1886/7 roku, posesję № 2953/4 w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2031r

Magazyn Mebli Piechowskiego i Sp.

przeniesiony został

do domu pod № 114 przy ulicy **MARSZAŁKOWSKIEJ (róg ulicy Złotej).** Posiada roboty skromne i ozdobne. Przyjmuje obstalunki.—**Z powodu TANIEGO LOKALU CENY bardzo NIZKIE.** 1588r

142 nowy, **MARSZAŁKOWSKA** 54 stary,

między Placem Zielonym a Świętokrzyzką,

TAPETY za BEZCEN,

od 9 kop. za rulon, salonowe od 15 kop., złocone od 25 kop., jakoteż praktyczne **ROLETY** do okien, **CERATY** wyborowe, **GZEMSY** do firanek, **CHODNIKI** jutowe i kokosowe, polecają 971r

J. LUBELSKI i S-ka.

BULDOGI
do sprzedania,

czystej krwi szczenięta. — **Krakowskie-Przedmieście № 40.** 2561

2548 Poszukuje się do nabycia

Cukiernię na prowincji.

Reflektanci raczą nadesłać oferty z oznaczeniem szacunku, do kantoru Kurjera Warsz. pod adresem: Cukiernia na prowincji dla T. T.

!!Ważne dla PP. Doktorów!!

ZAKŁAD wynajmu KARET
i powozów

w Hotelu Litewskim, przy ulicy **Nowo-Senatorskiej № 7,** przeszedłszy w inne ręce, po zaopatrzeniu się w dobór nowych i gustownych rozmaitego rodzaju powozów, **wynajmuje takowe miesięcznie, dziennie i na godziny.**

WW. Doktorzy, potrzebujący ekwipaży w godzinach przedpołudniowych, abonując miesięcznie, otrzymać je mogą po cenach nader przystępnych. Szan. kundmanom biorącym powozy stale, zakład czyni od cen zwykłych możliwe ustępstwa. 2556

Do interesu drzewnego poszukuje się

MŁODEGO
Człowieka,

obeznanego ze sprzedażą desek i materjałów budowlanych dla zakładów przemysłowych, położonych wzdłuż kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. Tylko osoby posiadające dokładną znajomość rzeczy, najlepsze świadectwa z poprzedniej praktyki i odpowiednią powierzchowność, będą uwzględnione. Oferty z kopjami świadectw, składać lub nadesłać do biura pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, ul. Senatorska № 18, pod lit. S. D. 2054R

Jest do pomiaru

piętnaście włók kolonjalnie urządzonych, po rubli cztery od włóki, bez rachunku. Wiadomość u szwajcara hotelu Dziekanka, w dniu 2/20 Października. 2563

S. HISZPAŃSKI,
Szewc Damski i Męzki,

przeniósł się na ulicę **Bielańską № 6,** w blizkości placu Teatralnego. 2558

SYNDYK TYMCZASOWY
Massy Upadłości
Romana Orłowskiego.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym Syndykiem, osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzytelności złożyli na ręce Syndyka lub w kancelarji wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie. 2560

Warszawa dnia 16/28 Września 1885 r.

Adwokat Przysięgły
Seweryn Winnicki.
Mazowiecka № 20.

Magazyn Mebli

Pod firmą **Jan Tarnowski i S-ka,** egzystujący od roku 1877 przy ulicy Królewskiej, № 23, w b. pałacu hr. Łubińskich, pozostaje dotąd jak i nadal pod tą samą firmą, a zaopatrzywszy takowy w wielki zapas mebli wszelkiego rodzaju, sprzedaje po cenach możliwie umiarkowanych, z czem poleca się firma Szanownej Publiczności.

Nadmieniamy także, że żadnego drugiego składu mebli pod naszą firmą nie otwieraliśmy. 2559

Nauka i wychowanie.

Panienki poszukuje się, w wieku lat 14—15 na przychodnią do wspólnej nauki z córką moją. Wiadomość ulica Wspólna № 42, mieszkania 5; tamże potrzebną jest wykształcona francuzka na demi-place. 15434

Poszukuje się nauczycielki z patentem gimnazjalnym, do 9-letniego chłopczyka do Łodzi. Bliższa wiadomość ulica Przechodnia № 5, mieszkania № 9, od 9-tej do 11 przed południem. 15534

Potrzebując korepetytora do dwojga dzieci, a nie będąc w stanie więcej płacić nad 3 ruble miesięcznie, pytam się, czyby się nie raczył jeden z szanownych studentów zgodzić na tę drobnostkę, już to ze względu na dobrodziejstwo jakie by tem wyświadczył, a jednakże nie darmo. Ulica Elektoralna № 27, mieszkania № 9. 15566

Bona niemka, mówiąca po polsku potrzebną jest do trojga dzieci. Wiadomość ulica Wspólna № 1, mieszkania 8. 15564

Student matematyk, posiadający języki: francuzki, niemiecki i starożytne poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 54 nowy, m. 5.

Nauczycielka która ukończyła pensję i posiada patent rządowy, pragnie udzielać korepetycje, lekcje języka francuzkiego na godziny, w domach lub u siebie w mieszkaniu. Wiadomość: ulica Hoża, róg Kruczej № 22, mieszkania 20, od 3—5. 15352

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania № 8. 15346

Konwersacji i korepetycji jęz. niemieckiego udziela z pozwoleniem władzy szkolnej Adalbert Sindzik, za przystępną cenę.— Żurawia № 7, m. 7, od 12—1 i od 3—9 po południu. 15425

Konwersacji i korepetycji jęz. francuzkiego udziela z pozwoleniem władzy szkolnej D. Pfenniger. Żurawia № 7, m. 7, od 12 do 1 i od 3 do 9 po południu. 15424

Poszukuje się francuzki, w wieku lat 14 do 15 na przychodnią, do wspólnej nauki z córką moją. Wiadomość: ulica Wspólna № 42, mieszkania 5; tamże potrzebną jest wykształcona francuzka na demi-place. 15434

Za 5 rs. miesięcznie nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcyj. Marszałkowska 151, u rządcy. 14119

Bona niemka z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci, potrzebna. Niecała 4, m. 3.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji w zakresie kursu gimnazjalnego. Posiada język niemiecki. Cena umiarkowana. Żelazna, d. № 20c, m. 10, stud. M. W.

Uczeń klasy wyższej gimnazjum 1-go, poszukuje korepetycyj, może przyjąć także na stałe z mieszkaniem i ze stołem. Mokotowska № 7, mieszkania 7. 2041

Do pensjonatu męzkiego w Kielcach potrzebni są zaraz guwernerzy (ze świadectwami urzędowemi) niemiec i francuz. Wiadomość u przełożonego tamże. 15249

Rodowita francuzka z patentem rządowym, mająca prawo wykładania języka francuzkiego w zakładach naukowych, życzy sobie udzielać lekcje na pensjach i w domach prywatnych. Zastać można od 4-tej do 7-ej po południu. Chmielna № 33 stary, mieszkania 5. 15427

Posady i prace.

Natychmiast potrzebna zdatna maszynistka do bielizny, do maszyny Singera. Leszno № 9, mieszkania 24. 15559

Potrzebną jest sklepowa do piekarza z kaucją rs. 50. Wiadomość w kantorze piekarni przy ulicy Nowolipie № 39. 2172

Potrzebna jest panna, uzdolniona w kroju bielizny i umiejąca szyć na maszynie. — Wiadomość przy ulicy Leszno № 7, mieszkania № 4 lit. a. 15589

Panna służąca, posiadająca świadectwa po lat kilka, znająca się na gospodarstwie domowem. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 58A, stróż wskaże. 15536

Osoba w średnim wieku, znająca dokładnie obowiązek panny służącej, mająca chlubne paroletnie świadectwa, poszukuje miejsca w zacnym domu. Ulica Podwal № 10/12, m. 8.

Poszukuje się młodszej z dobremi świadectwami, umiejącej dobrze prać, prasować, usługiwać do stołu i czyścić podłogę ręczną szczotką (mieszkanie z 6-u pokojów składające się). Krucza 32, mieszk. 8. 15538

Potrzebna panna do strojów i do nauki, ze wszystkiem. Róg Dzikiej № 2. 15606

Pisarz do składu węgli potrzebny jest zaraz, kaucja kilkaset rubli wymagana, oraz znajomość praktyczna tego handlu. Wiadomość Bracka № 6, mieszkania 11, na dole w oficynie. 15578

Osoba młoda z prowincji, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca w większym bławatnym sklepie. Oferty pod literam A. Q., w kantorze Kurjera. 15577

Panny potrzebne do sukien i palt, zdatne i podręczne, szyjące na maszynie Wilsona, do magazynu przy rogu Freta i Świętojerskiej, nad cukiernią. 15599

Młody człowiek, przyjemnej powierzchowności, poleca się szanownym panom i damom jako towarzysz podróży, sekretarz prywatny. Adresy pod liter. R. F. 20, przyjmuje kantor Kurjera. 15580

Osoba młoda, inteligentna, życzy umieścić się w domu arystokratycznym, jako dame de kompagnie przy osobie młodej, posiadając fundusze własne, nie wymaga żadnego wynagrodzenia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 61, u Emilji Dobieckiej, od godz. 4 do 6-tej po południu. 15596

Człowiek młody, kawaler, z średniem wykształceniem, poszukuje pracy za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kur. pod adresem „Adolf.“

Zdolni agenci do sprzedaży maszyn do szycia, zechcą się zgłosić do składu C. Uhlig. Bracka 25. 15569

Buchhalter i korespondent w polskim i niemieckim języku, poszukuje zajęcia na godziny. Łaskawe oferty sub. N. M. 50, w kantorze Kurjera Warsz. 15550

Robotnice uzdolnione w pakowaniu perfum i mydeł, znajdą zajęcie w laboratorjum W. Russyana, ul. Kotzebue № 3. 15549

Rządca domu potrzebny do samodzielnego dużego domu. Kaucja wymagalna rs. 1,500. Ulica Dzika № 44/46, mieszkania 13. 15552

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie i szyje na maszynie, fachowa, posiada język niemiecki, pragnie umieścić się do zacnego domu. Wiadomość w kiosku na Krakows.-Przedm. przy skwerze.

Młody człowiek, familijny, obznajmiony z czynnościami administracyjno-policyjnemi poszukuje obowiązku rządcy domu za mieszkanie, z kaucją lub bez. Wiadomość: ulica Elektoralna № 18, w składzie drzewa. 15488

Uczeń skończywszy 5 klas, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Wiadomość: ulica Samborska № 8. 15471

Za małe wynagrodzenie. Osoba młoda, wykształcona, muzykalna, przyjmie jakiekolwiek zajęcie na stałą, przychodnią lub wyjazd. Wiadomość w sklepie, Piękna № 16.

Poszukuje się buchhaltera z wyższem wykształceniem naukowem, biegłego w korespondencji polskiej, francuzkiej i rosyjskiej, dokładnie obeznanego z manipulacją kupiecką. Oferty pod lit. M. F. do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2147

Człowiek młody, energiczny, przyzwyczajony do pracy, potrzebny jest do interesu. Kaucja w gotowiźnie rs. 300. Wiadomość: Marszałkowska 105, m. 3, od 4—6. 15382

Panna w średnim wieku (z ks. Poznańskiego), uzdolniona w polskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca jako sklepowa lub do wyręczania pani domu. Łaskawe oferty do kant. Kur. Warsz. pod lit. A. N.

Prof. de Préchamps. Długa 23. Żądana młoda niemka z doskonałą krawiecczyzną i krojem, do znacznego domu. 15333

Potrzebne są panny do bielizny: maszynistki, podręczne i do nauki. Śliska № 6, mieszkania 2. 15474

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Lalla et comp. Długa 17. 15479

Osoba posiadająca muzykę, konwersację francuzką, poszukuje w Warszawie miejsca do towarzystwa, albo do pielęgnowania chorej osoby lub zarządu domem. Wiadomość w schronieniu nauczycielek. Żurawia 3.

Potrzebny jest rządca chrześcjanin z kaucją 1,000 rs., na ul. Śliską № 50 nowy.

Uczeń potrzebny do kolonjalnego sklepu.— Mokotowska № 15. 15429

Kaucji rs. 600. Młody człowiek posiadający dokładnie języki: ruski i polski, przytem uzdolniony w kiperstwie i może być za buchhaltera oraz kasjera, poszukuje posady tu lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać w niniejszym Kurjerze pod lit. W. S.

Urzędnik, w razie potrzeby mogący dać kaucję, poszukuje obowiązku rządcy domu. Ktoby potrzebował takowego, raczy zostawić swój adres odźwiernemu domu № 20/550 Długa. 15357

Lekarz potrzebny do miejscowości blizko kolei żelaznej. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 2148

Do gospodarstwa rolnego prowadzonego postępowo, potrzebnym jest praktykant, który obowiązanym będzie płacić rubli 150 rocznie. Bliższe objaśnienia: Bednarska 27/21, mieszkania 4, codziennie przed 8 g. rano.

Potrzebny jest na prowincję do rejenta emeryt kawaler lub wdowiec, któryby posiadał kapitalik rs. 750, gwarancia pewna, za procet kompletne utrzymanie. Uprasza się składać oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. Z. L. 2123

Kobieta w średnim wieku pragnie przyjąć miejsce gospodyni lub sklepowej, zdolna pod każdym względem do pracy. Podwal 16, mieszkania 11. 15213

Potrzebna jest na wieś gospodyni do zarządu domem. Pensji przeznacza się rs. sto rocznie. Zgłaszać się trzeba: ulica Złota № 24 nowy, mieszkania 3, od godziny 11-ej rano do 3-ej. 15505

Potrzebne są panny zdatne do krawieczyzny, do pracowni Diube. Aleksandrja 16.

Kupno i sprzedaż.

Meble do sprzedania z kilku pokojów razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 8, nowy 14, mieszkania 9, między Bracką i Nowym-Światem. 15592

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 26 (nowy 32), mieszkania 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską. 15529

Różne meble, fortepian, piękne lampy, portjery są do sprzedania, oraz garderoba z dziewczynki 11-letniej. Włodzimierska 11a, wiadomość u stróża. 15501

Śledzie pocztowe świeże, nadzwyczaj tłuste i delikatne, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę lub puszkę, zawierającą 15 do 20 śledzi; poleca kantor A. W. Koczalskiego, ul. Świętokrzyzka № 27, nowy 31. 1936

Najtaniej! Sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, jubiler Józef Betcher. Marszałkowska № 139/65. 2014

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 14925

Meble do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rzeźbione, łóżka i umywalka, kredens, stół jadalny, krzesła, stoliki do kart, bibljoteka, komoda, otomana, biurko, lustro, szafki do bielizny, tremo, garnitur angielski, firanki, dywany, regulator, lampa. Ul. Marszałkowska № 111, (między Złotą i Chmielną), pierwsze piętro, mieszk. 16. 15309

Futro męzkie (oposum ciem.), do sprzedania. Marszałkowska 54, m. 19, róg Pięknej.

Garnitur mebli najmodniejszy, szafy, lustra, kredens, łóżka i inne rzeczy. Marjańska № 3. 15314

Ważne dla dam. Tylko po rs. 1 po cenie kosztu, kapelusze filcowe w najgustowniejszych fasonach i kolorach paryzkich. Królewska № 49, w fabryce kapeluszy F. Rausch.

„Wschód.“ Dywany oryginalne perskie, tanie uralskie, angielskie strzyżone, gładkie, wojłokowe, chodniki, serwety, oraz inne wyroby orjentalne. Ceny nizkie, wybór wielki. Mazowiecka № 16, w podwórzu. 15402

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 15433

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

2 skrzypiec do sprzedania. Pańska № 38, mieszkania 2. 15422

Meble po zwiniętym magazynie do sprzedania po niepraktykowanie nizkich cenach; garnitury, otomany, kredensy i różne inne meble. Nowy-Świat № 72 (66), wprost Świętokrzyzkiej, w bramie na 2-m piętrze. 15519

Futro do sprzedania, czarnym jedwabiem kryte, oraz wierzch nowy aksamitny. Wiadomość: Elektoralna 19, mieszkania 14, do godziny 1-ej. 15418

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty, biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki, kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Interesa handl. i majątk.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów dobrze procentujący. Wiadomość na miejscu, Pańska № 28. 15432

Rs. 6,000 potrzeba na spłatę sumy hypotecznej, mieszczącej się w pierwszej połowie wartości nieruchomości miejskiej. Wiadomość: Marszałkowska 15, w kantorze. 15349

Korzystny interes. Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, z towarami piśmiennemi, za rs. 600. Wiadomość: ulica Leszno № 59, w sklepie. 15175

Sklep spożywczy „pod Lwem” do sprzedania. Ulica Chmielna № 136. 15452

Kolonja na Woli, niedaleko od mających się posunąć rogatek, przy szosie, z domem mieszkalnym i ogrodem owocowym, zdatua na zakład ogrodniczy lub przemysłowy, do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 23, pierwsze piętro od frontu, mieszkania № 2, od godziny 2-ej do 5-tej po południu. 15090

Osoba jako wspólnik czynny, potrzebna z kapitałem od 10,000, do dużej parowej fabryki artykułów dziennie niezbędnych. Pensja rocznie rs. 1,000, mieszkanie, wszelkie wygody i część zysku. Gwarancja zupełna. Oferty 10,000 Kurjer przyjmuje. 15236

Plac 3,840 łok. □, 50 łok. frontu, czworobok, przy ul. Pięknej w blizkości Al. Ujazdowskiej, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Ul. Szkolna № 7, u stróża.

Dzierżawca lub wspólnik z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rs., potrzebny do prowadzenia gorzelni. Interesanci zgłosić się zechcą do administracji dóbr Żarki przez Myszków, stacja drogi żel. W. W. 1872

Piekarnia lat 20 egzystująca w Kielcach, do tego skład na mąkę, sklep, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, góra, drwalnia, każdego czasu do wydzierżawienia. Wiadomość u właścicielki domu i piekarni Zagrobinej w Kielcach, ulica Staro-Warszawska № 10. 15441

Dom do sprzedania, w środku miasta, z wodociągami za rs. 40,000, dochodu 4270. Towarzystwo wzięto. Wiadomość w kiosku, plac Zielony. 15450

Lokale.

5 pokojów umeblowanych, pojedyńczo, 2 lub 3 razem z oddzielnym korytarzem, z usługą, samowarem, w każdym czasie do wynajęcia. Nowy-Świat № 36/40, Chambres-garnies. 15568

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia obszerny i bardzo wygodny lokal, składający się z 6-ciu pokojów, 2-ch przedpokojów, pasażu, kuchni, kilku składzików, 2-ch piwnic z wszelkiemi wygodami, za zniżoną cenę rs. 680 rocznie. Ulica Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, niedaleko od st. tramwajów. Wiadomość u rządcy domu. 15027

2 lokale po 5 pokojów, kompletnie odświeżone, zaraz do wynajęcia. Bracka 10 nowy.

5 pokojów i t. do wynajęcia za rs. 480 i 3 pokoje za 280, na Hożej № 21. 15430

Do wynajęcia przy ul. Instytutowej № 6, i 8 nowy polic., 4 pokoje i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża lub ul. Miodowa 15 nowy polic., w biurze właściciela. 2135

3 pokoje, alkowa i t. d., świeżo odtapetowane i polakierowane. Smolna 19. 15473

5 pokojów z dwoma balkonami, wśród ogrodów, dwie alkowy, trzy wejścia i t. d. Smolna 19. 15472

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15 nowy, pokojów 9 i 3 duże pokoje z alkową, wozownia i stajnie. 2134

Pomieszczenie dla dwóch panienek. Z fortepianu korzystać można. Tamka, domu № 9, mieszkania 7. 15306

Włodzimierska 2A, m. 2, parter, umeblowane pokoje, usługa, samowar, na żądanie obiady, łazienka. 15463

Pokój umeblowany dla przyzwoitej kobiety, 10 rs. miesięcznie. Świętokrzyzka 17 mieszkania 13. 15443

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. pomieszkanie, złożone z czterech pokojów, z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem, pod № 1543/64 48 dawny Chmielna, za przystępną cenę, wiadomość na miejscu. 15344

4 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, są do wynajęcia za cenę przystępną. Ulica Chmielna № 30 (między Marszałkowską i Bracką).

Do wynajęcia 10 pokojów po chambres-garnies, 6 pokojów i przedpokój, kuchnia, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. Wiadomość u stróża: ulica Chmielna № 45/1556a, trzeci dom od ul. Marszałkowskiej, na wprost Zielnej. 15122

Do wynajęcia obszerne składy, śpichrze, stajnie, wozownie, duży warsztat z górami, pomieszkaniem, mniejsze warsztaty, budynki murowane, zdatne na fabryki i różne lokale, sklep. Sienna № 78, 1-szy dom za Żelazną, stróż wskaże. 15121

Róg Aleksandrji i Tamki, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. p. sklep korzenny. Także od 1-go Października r. b. suterena na magiel. Wiadomość u stróża. 15293

Świętokrzyzka 17. Sześć pokojów frontowych, dwa pasaże, wodociągi, wszelkie wygody. 14937

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, świeżo wytapetowane, zlew, 1-e piętro, front rs. 320 rocznie; 2 pokoje, kuchnia, parter, 1-e piętro, rs. 180 rocznie. Tamka № 8. 15215

Pokój oddzielny frontowy, umeblowany, do wynajęcia. Szkolna № 1, róg Świętokrzyzkiej. Może być bez mebli. 15487

Do odstąpienia mieszkanie, składające się z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni i śpiżarki, widne i suche, na parterze od frontu. Chmielna № 8, mieskania 2. 15020

3 pokoje z kuchnią w oficynie na 1-m piętrze i dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia przy ulicy Chłodnej pod № 19. 15412

Sklep, małe lokale parterowe, lokal mały z powodzeniem przez lat 9 zajmowany przez krawca, od Października. Nowy-Świat. 1261

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. na parterze pokój z opałem przy familji. Wilcza 27, stróż wtkaże. 15340

Umeblowany pokój z usługą, stróż wskaże. Erywańska № 16. 15507

4 pokoje z balkonem, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, góra, za rs. 450 rocznie. Ulica Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 1400 (134). 14326

Sklep duży z oknem wystawowem i 2 pokoje z kuchnią do najęcia zaraz. Ul. Freta № 33. 15370

Pokój osobny dla młodej osoby, przy wdowie, może być ze stołowaniem. Ulica Nowy-Świat № 49, mieszkania 15. 15368

Od 1-go Października do odnajęcia przy porządnej rodzinie dla przywoitych kawalerów lub kobiet, rbszerny salon i gabinet wygodnie umeblowane, ze wspólnym przedpokojem, usługą, opałem, na żądanie obiadami lub całodziennem utrzymaniem. — Nowy-Świat № 28, oficyna poprzeczna, mieszkania 13, dom Simona i Steckiego. 15477

4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, dwoma wejściami, wodociągiem i zlewem, sklep z pokojem lub 2 pokoje, do wynajęcia zaraz. Nowolipie № 15/17, wprost skweru. 2163

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, na 1-em piętrze, wszelkie wygody, front od Alei Jerozolimskiej, do wynajęcia od 1-go Października. Smolna 15/23. 15325

Apartament z 9-u dużych pokojów, 2-ch przedpokojów, 2-ch kuchen 2 pasaży, 2-ch schowań, 4-ch wejść, oddzielnej góry, 3 piwnic, natychmiast do odstąpienia do dnia 1-go Lipca 1886 roku, za cenę znacznie obniżoną. Wiadomość na miejscu u stróża Ludwika, Królewska № 3. 14805

Pokój do wynajęcia. Zielna № 7/11, mieszkania 7. 15465

Od 1-go Paździeruika, 2 pokoje, przedpokój, 2 komórki, posadzki, 2 wejścia, za 210 rs. mieszkanie to może być podzielone na dwa oddzielne. Hoża 24. 15469

Umeblowany duży pokój frontowy, z usługą, samowarem, na żądanie obiady. — Marszałkowska 142/54, m. 6, blizko ogrodu Saskiego. 15467

Potrzebny jest pokój obszerny, z przedpokojem lub kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze, przy familji lub u właściciela, na Marszałkowskiej lub Wspólnej. Wiadomość: Wspólna, za Marszałkowską № 50, mieszkania 2. 15496

Salon o 3-ch oknach, z meblami lub bez. Chmielna 16. 15514

Pokój parterowy do wynajęcia. Chmielna № 46, nowy 62, mieszkania 2. 15388

Od 1-go Października dwa obszerne, suche, widne pokoje, balkon, przedpokój kuchnia, na 1-m piętrze, za 200 rs. Prosta 12. 15342

Salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Października. Sienna № 8 nowy m. 5. 14939

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p., uskuteczniają najtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, nowy 29, mieszkania 9. 250

Portmonetki, pugilaresy, papierośnice, porte-visites, woreczki, teki na papiery, poleca fabryka Breymeyer, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 15365

Kropiwnicki, Morzycki i S-ka, dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 8. Załatwia wszelkie komisy i polecenia. Przewóz i ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, przez wszystkie koleje i komorę. Specjalny zakład opakowań i przewozu mebli. Telefonu № 135. 2100

Pralnia Matyldy, Chmielna № 10/16 nowy, istniejąca od lat dziesięciu, przyjmuje do prania wszelką bieliznę po możliwie nizkich cenach. 13936

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10. 14522

Akuszerka E. M., z upoważnienia Urzędu Lekarskiego, przyjmuje osoby na kurację lub słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Ul. Pańska № 13. 15384

Dziecko w wieku lat 3-ch, imieniem Wikcia, ubrana w sukienkę perkalikową, kaftanik ciemny korcikowy, fartuszek, na głowie chusteczka szkoczka, wyszedłszy o godz. 7½ z domu JW. hr. Krasińskiego, Niecała № 1, więcej nie powróciła, stroskani rodzice błagają o danie jakiejkolwiek wskazówki, gdzieby się dziewczynka znajdować mogła, pod powyższy numer. 15399

W dniu 25/9 wieczorem, w przejeździe od Petersburskiej kolei na ulicę Sienną, zgubioną została torba podróżna, z przyrządami toaletowemi. Łaskawy znalazca zechce odnieść takową na ulicę Sienną pod № 27 nowy, mieszkania 9, za stosowną nagrodą.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою — Варшава 17 (29) Сентября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.